



Kwiecień pełen
smutnych rocznic

s. 4



Aleksander
Morsztyn
pod Chocimiem

s. 6



W Lublinie stanął
pomnik bł. ks.
Emiliana Kowcza

s. 10

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Kwiecień 2021 nr 4 (105)

Młodzi muzycy potrafią!

W II Międzynarodowym Konkursie Instrumentalnym im. Ignacego Jana Paderewskiego, który odbył się w Winnicy w dniach 26-28 marca, swoje umiejętności prezentowali uczniowie szkół muzycznych z Polski i Ukrainy.

Zwzględu na obostrzenia epidemiczne Konkurs został przeprowadzony bez udziału publiczności i w trybie online. W rozpoczęcie o godz. 10 uroczystej gali otwarcia wzięli udział szef polskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego w Winnicy, konsul generalny Damian Ciarciński, dyrektor Szkoły Muzycznej nr 1 w Winnicy Tatiana Burdejna oraz członkowie jury.

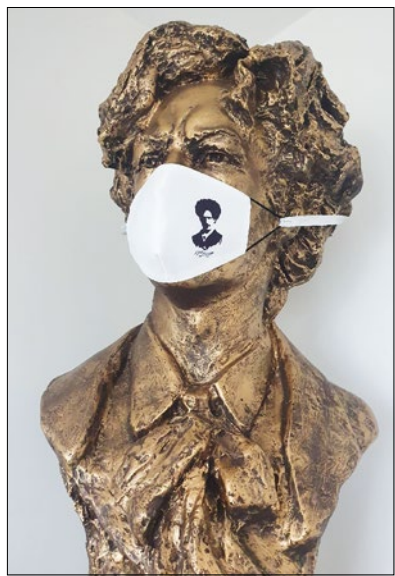
W Konkursie wzięło udział ponad 70 młodych artystów z Ukrainy i z Polski, uczniów najlepszych szkół muzycznych m.in. z Kijowa, Odessy, Lwowa, Charkowa i Winnicy. Zostali podzieleni na trzy grupy według wieku i umiejętności: młodszą, średnią i starszą.

Jury oceniało wykonanie przez uczestników – solistów i kameralne zespoły instrumentalne – utworów muzycznych granych na fortepianie lub instrumentach strunowo-smyczkowych na podstawie prezentacji nadesłanych przez nich elektronicznie.

W jury zasiadli przedstawiciele partnerów Konkursu i instytucji współpracujących z jego organizatorami. Wśród nich znaleźli się: prof. Marek

Szlezer, dr Piotr Różański, dr Piotr Niewiedzia, prof. Mariusz Derewiecki, solistki filharmonii krakowskiej i lwowskiej Joanna Konarzewska i Marianna Humecka oraz ukraińscy wykładowcy i artyści Kyryto Bondar z Kijowa i Pawło Kupin z Odessy.

Zmagania konkursowe zakończyły się koncertem laureatów oraz koncer-



Fot. KG RP w Winnicy



Fot. KG RP w Winnicy

tem galowym w wykonaniu członków jury. Obydwa były transmitowane na kanale YouTube.

Konkurs organizowany jest przez Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Winnicy i winnicką Dziecięcą Szkołę Muzyczną nr 1, przy wsparciu organizacji pozarządowej „Przestrzeń Przyszłości” oraz Centrum Partnerstwa i Rozwoju „Polonia”.

Polska placówka dyplomatyczna znana jest z tego, że od lat inicjuje przedsięwzięcia promujące twórczość artystyczną i działalność społeczną Ignacego Jana Paderewskiego, światowej sławy pianisty, kompozytora, filantropa i jednego z ojców polskiej niepodległości. Nie dziwi więc, że wybór patrona Konkursu padł właśnie na niego. Organizator nawiązał do tego, że w winnickim okręgu konsularnym znajduje się Kuryłówka, w której uro-

dził się wybitny muzyk, oraz Chmielnik i Żytomierz, czyli miejsca związane z życiem jego i jego rodziny.

Realizację wydarzenia wsparli ubiegłoroczni i nowi partnerzy organizatorów z Polski i Ukrainy, by wymienić choćby Akademię Muzyczną im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu, Filharmonię Pomorską im. I. J. Paderewskiego w Bydgoszczy, Narodowy Bank Polski, Stowarzyszenie Polskich Muzyków Kameralistów, Stowarzyszenie Artystyczne Porta Musicae, USC Thornton School of Music Polish Music Center, Polsko-Ukraińską Fundację im. I. J. Paderewskiego, a także Winnicką Filharmonię Obwodową im. M. D. Leontowicza.

Międzynarodowy Konkurs Instrumentalny im. Ignacego Jana Paderewskiego w Winnicy ma szansę pozostać stałym i istotnym punktem na mapie wydarzeń kulturalnych regionu.

Tegoroczny Konkurs został objęty honorowym patronatem Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu RP oraz otrzymał wsparcie Winnickiej Obwodowej Administracji Państwowej, a także Rady Miejskiej m. Winnica. Miał wyjątkowy charakter także dlatego, że w tym roku mija 80 lat od śmierci wirtuoza.

Sponsorem nagród był Konsulat Generalny RP w Winnicy. Narodowy Bank Polski przekazał upominkowe srebrne monety kolekcjonerskie z serii „Historia polskiej muzyki rozrywkowej – Krzysztof Komeda”, a Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych wydane we współpracy z Poczta Polska w 100. rocznicę swego utworzenia, okolicznościowe znaczki upamiętniające postać Ignacego Jana Paderewskiego – patrona instytucji.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

Senat RP stanowczo o rosyjskiej agresji

21 kwietnia senacka Komisja Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej na swoim posiedzeniu uznała, że działania Rosji są zagrożeniem dla bezpieczeństwa na kontynencie europejskim, jak również kolejną próbą zakwestionowania zasady nienaruszalności granic.

Podczas posiedzenia Komisji z udziałem ambasadora Ukrainy Andrija Deszczyca oraz członków Zespołu Doradców Komisji Spraw Zagranicznych i Unii Europejskiej dyskutowano o zagrożeniu bezpieczeństwa Ukrainy w związku z rozmieszczeniem znaczących sił wojskowych Federacji Rosyjskiej przy granicy z nią.



Fot. Senat RP

W uchwale Komisja potwierdziła głębokie przekonanie, że naród ukraiński ma pełne prawo do samostanowienia, w tym wyboru swojej

orientacji strategicznej oraz swoich sojuszy. Wezwała także władze Federacji Rosyjskiej do zaprzestania dalszej eskalacji napięcia i desta-

bilizacji sytuacji bezpieczeństwa w regionie i zwróciła się do przywódców państw członkowskich NATO o rozpoczęcie konsultacji w trybie Art. 4 traktatu waszyngtońskiego. Komisja uznała, iż tylko twarde stanowisko krajów zrzeszonych w Unii Europejskiej i NATO może zapobiec eskalacji militarnej i wojnie.

Komisja wyraziła też w uchwale szacunek wobec bohaterskiego narodu Ukrainy broniącego swojej niepodległości i zaapelowała do ludzi dobrej woli o wsparcie ukraińskich patriotów w obronie suwerenności ich ojczyzny.

Przewodniczący Komisji senator Bogdan Klich podkreślił, że sytuacja u granic Ukrainy jest na tyle groźna z punktu widzenia bezpieczeństwa nie tylko Ukrainy, ale całego regionu, że Komisja zdecydowała się podjąć uchwałę w tej sprawie.

Ambasador Ukrainy Andrij Deszczyca powiedział, że sytuacja na Ukrainie jest poważna i stwarza zagrożenie dla całej Europy. Zdaniem ambasadora Rosja od kilku tygodni gromadzi wojska na granicy rosyjsko-ukraińskiej, nie chce tłumaczyć się z ich koncentracji i zbywa próby kontaktu ze strony zachodnich partnerów. Według niego Rosja odmówiła Ukrainie przedłużenia wstrzymania ognia na wschodzie Ukrainy trwającego od lata zeszłego roku i nie odpowiada na żadne inicjatywy rozmów.

Pytany przez przewodniczącego Komisji, czego oczekuje Ukraina od UE i NATO, szef ukraińskiej dyplomacji w Polsce powiedział, że wsparcia politycznego, jasnej perspektywy unijnej i członkostwa w NATO.

Słowo Polskie za: Senat RP



■ Minister spraw zagranicznych Polski z wizytą w Kijowie

Zbigniew Rau udał się do stolicy Ukrainy 8 kwietnia w związku z ostatnimi działaniami Rosji, zagrażającymi bezpieczeństwu na wschodzie Ukrainy i tymczasowo okupowanym Krymie. Chodzi o koncentrację sił rosyjskich przy granicy ukraińskiej.

Szef polskiej dyplomacji spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Ukrainy Dmytrem Kutebą. Dyplomaci rozmawiali m.in. o eskalacji napięcia wzdłuż granicy i budowie gazociągu Nord Stream 2.

Wizytę Zbigniewa Raua skomentował wiceminister spraw zagranicznych RP Paweł Jabłoński. Na antenie TV Republika, w programie „Po południu”, powiedział:

„Odnawiamy niepokojące działania Rosji przy granicy z Ukrainą, nie jest to sytuacja pożądana. To kluczowe, by przeciwstawiać się jej agresywnym zachowaniom. Rosja zdaje sobie sprawę z tego, jak wygląda sytuacja wewnątrz w USA. Pano wało przekonanie, że Stany będą skupiać się na sobie, ale, na szczęście, tak nie jest. Część polityków na Kremlu chciała podjąć działania na granicy z Ukrainą, by sprawdzić, na ile USA będą reagowały na te działania. Sankcje przeciwko Rosji są dotkliwe i bolesne, szczególnie jeśli chodzi o osoby związane z reżimem”.



■ Kolejna rotacja amerykańskich żołnierzy na Ukrainie

Dwustu żołnierzy ze Stanów Zjednoczonych przybyło, by zmienić swych poprzedników. Przekazanie dowodzenia między oddziałami nastąpiło 17 kwietnia w Międzynarodowym Centrum Misji Pokojowych i Bezpieczeństwa w Jaworowie w obwodzie lwowskim – informuje Espresso.tv.

Uroczystość rozpoczęła się od odśpiewania hymnów narodowych Ukrainy i USA. Odmówiona została też modlitwa.

W wydarzeniu uczestniczyli premier Ukrainy Denys Szmyhal oraz chargé d'affaires Stanów Zjednoczonych na Ukrainie Christina Quinn.

„Amerykańska grupa szkoleniowa pomaga budować nowe siły bojowe na Ukrainie, które spełniają standardy NATO. Ich praca jest prawdziwą i ciągłą demonstracją zaangażowania Stanów Zjednoczonych w pomoc Ukrainie w walce z rosyjską agresją w Donbasie” – zaznaczyła pani Quinn podczas przemówienia do żołnierzy USA.



■ Burmistrz Lwowa rezygnuje z zakupu białoruskich autobusów

Mimo wygrania przetargu przez Minskij Awtomobilnyj Zawod z Białorusi miasto nie kupi od niego stu MAZ-ów dla lwowskiego

przedsiębiorstwa ATP-1. Tryb przetargu został tu zastosowany, ponieważ inwestycja jest finansowana przez Europejski Bank Inwestycyjny (EBI). Teraz w sprawie rozpisania nowego przetargu Lwów musi się zwrócić do EBI. Andrij Sadowy ma nadzieję, że Bank zrozumie postawę władz miasta. W jego opinii białoruska firma jest wspierana przez białoruskie państwo, dlatego mogła zaoferować najniższą cenę, pokonując ukraińskich konkurentów.

„Wygrywa białoruska firma. Taki wniosek ekspertów EBI. Dali lepszą cenę. Czy zaakceptujemy ten przetarg? Nie. Będziemy ogłaszać nowy, mając nadzieję, że w nowym przetargu zwycięży jednak ukraińska firma” – przekazał burmistrz w wideokonferencji.

Film nagrał na tle autobusów produkowanych we Lwowie przez korporację „Elektron”. Powiedział, że w ostatnich latach Lwów kupił od niej środki transportu komunikacji miejskiej za 1,5 mld hrywien i nadal będzie to robić. „Swoje do swego po swoje” – zakończył swój komunikat.

Międzynarodowy przetarg na zakup stu niskopodłogowych autobusów ATP-1 ogłosił w lutym 2020 roku. W przypadku odwołania go i ogłoszenia nowego miasto będzie musiało poczekać na nowe autobusy co najmniej rok. Białoruskie MAZ-y w tym roku kupiły m.in. Kijów, Tarnopol, Zaporozże, Mikołajów i Kropywnycki.



■ Spotkania na temat konfliktu w Donbasie będą się odbywać w Warszawie?

Przewodniczący ukraińskiej delegacji w trójosobnej grupie kontaktowej do spraw uregulowania sytuacji w Donbasie Leonid Krawczuk poinformował, że Ukraina nie wyklucza zaproszenia Polski jako kraju, w którym mogłyby się odbywać posiedzenia grupy.

W wywiadzie dla telewizji Ukraina 24 były prezydent państwa ukraińskiego wyraził opinię, że Białoruś jest krajem niedemokratycznym i znajdującym się – jak się wyraził – pod pantoflem Rosji. Jego zdaniem jej miejsce mogłaby zająć Polska. Choć zastrzegł od razu, że na taką lokalizację może się nie zgodzić Rosja.

„Kraj, w którym można byłoby prowadzić rozmowy na temat Donbasu, ma być neutralny i demokratyczny, na przykład Polska. Jeżeli oceniać kraje byłego Układu Warszawskiego, to Polska do tego się nadaje” – mówił Leonid Krawczuk.

Do tej pory posiedzenia trójosobnej grupy kontaktowej ds. uregulowania sytuacji w Donbasie odbywały się w stolicy Białorusi Mińsku. Obecnie, z powodu pandemii, mają charakter spotkań online. Grupa składa się z przedstawicieli Ukrainy, Rosji i OBWE.



■ Ukraina zapowiada ćwiczenia dowódczo-sztabowe z udziałem NATO

Ukraińsko-brytyjskie manewry Cossack Mace 2021 odbędą się latem na Ukrainie. Weźmie w nich udział ok. 1000 żołnierzy, w tym z co najmniej pięciu krajów NATO – poinformował na początku kwietnia sztab generalny Sił Zbrojnych Ukrainy.

Jak zaznaczono w komunikacie, zgodnie ze strategią ćwiczeń sztab i jednostki będą zaangażowane w odparcie dużego ataku sił zbrojnych umownego kraju-agresora. Podczas manewrów zostaną opracowane działania w zakresie obrony i następnie ofensywy w celu przywrócenia granicy państwowej i integralności terytorialnej państwa, które padło ofiarą agresji ze strony sąsiedniego.

NATO jest zaniepokojone mobilizacją rosyjskiego wojska przy granicy z Ukrainą. Minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kuteba rozmawiał m.in. na ten temat z szefową OBWE Ann Linde. Wcześniej rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow ostrzegł, że Rosja podejmie dodatkowe działania w celu zapewnienia sobie

bezpieczeństwa, jeśli NATO wzmocni swe siły wokół Ukrainy. Oceniał, że wzmocnienie sił Sojuszu doprowadziłoby do wzrostu napięć przy granicy Rosji.



■ Główny inspektor sanitarny: przed latem Ukraina otrzyma milion szczepionek Pfizer

Amerykańskie szczepionki mają trafić do kraju nad Dnieprem w ramach globalnej inicjatywy COVAX, realizowanej przez agencję UNICEF. Wiktor Laszko zapewnił, że dotrą one przed końcem czerwca.

Do 29 marca przeciwko COVID-19 zostało zaszczepionych na Ukrainie 213 tys. osób. Pierwszą z nich był lekarz Eugen Gorenko z Czerkas, który otrzymał indyjską szczepionkę Covishield (produkowaną przez AstraZeneca).

W pierwszej kolejności szczepieni są lekarze ze szpitali opiekujących się chorymi na koronawirusa, pracownicy pogotowia, osoby w podeszłym wieku oraz żołnierze pełniący służbę w strefie starcia z rosyjsko-separatystycznymi oddziałami na wschodzie Ukrainy.

COVAX to globalna inicjatywa zrzeszająca rządy i wytwórców farmaceutycznych, działająca w celu zapewnienia szczepionek przeciw COVID-19 najbardziej potrzebującym. Pozyskiwaniem i dostarczaniem szczepionek w ramach COVAX kieruje UNICEF.



■ W transporcie miejskim Wrocławia emitowane są spoty promujące Ukrainę

Od 22 marca pasażerowie wrocławskich tramwajów i autobusów mogą oglądać filmiki prezentujące ciekawe miejsca na Ukrainie. Akcję zainicjowało Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne (MPK), wychodząc z założenia, że Wrocław jest miastem otwartym dla wszystkich, a MPK służy każdemu.

Autorami spotów są uczestnicy projektu medialnego Ukraińcy.

Producent filmików Natalia Panczenko zaznaczyła, że kampania informacyjna o Ukrainie była możliwa dzięki wsparciu pełnomocniczki prezydenta ds. mieszkańców pochodzenia ukraińskiego Olgi Chrebor i Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego.



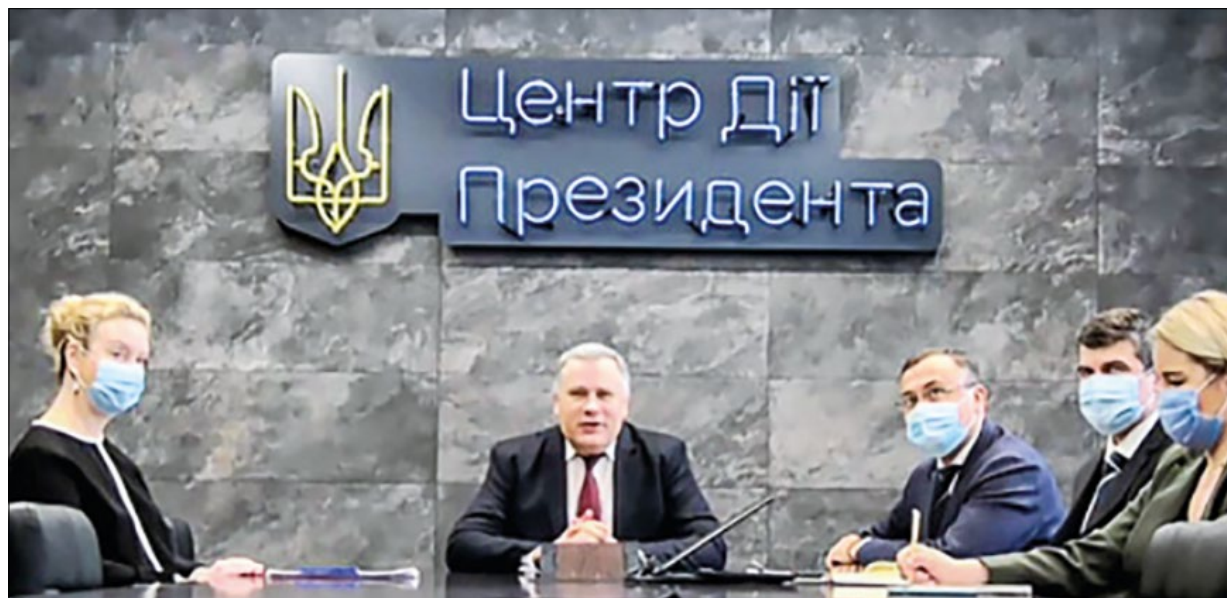
■ Wpływ pandemii na wydatki

Główny Urząd Statystyczny opublikował nowy koszyk inflacyjny (pokazuje strukturę wydatków przeciętnego gospodarstwa domowego), który będzie podstawą do wyliczenia wskaźnika wzrostu cen w 2021 roku. Tegoroczny koszyk odzwierciedla konsumpcję w ubiegłym roku.

Okazuje się, że Polacy znacznie mniej w stosunku do roku poprzedniego wydawali na restauracje, kulturę i rozrywkę, więcej zaś na żywność. W 2020 roku jej zakupy stanowiły niemal 28 proc. wydatków (wzrost o ponad 2,5 pkt proc. wobec 2019).

Dla porównania, Ukraińcy wydają na żywność blisko 48 proc. swoich dochodów.

Obradował prezydencki komitet konsultacyjny



Pandemia, bezpieczeństwo w regionie, kwestie energetyczne i działania w ramach Trójkąta Lubelskiego zdominowały tematykę XXIX posiedzenia Komitetu Konsultacyjnego prezydentów Polski i Ukrainy.

Posiedzenie odbyło się 29 marca w formie wideokonferencji. Po jego zakończeniu został wydany komunikat. Poniżej cytujemy go w całości.

„W trakcie obrad członkowie Komitetu Konsultacyjnego dokonali przeglądu agendy relacji bilateralnych, ze szczególnym uwzględnieniem zapisów Wspólnej Deklaracji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy i Prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo z dnia 12 października 2020 roku, a ponadto strony:

- oddały hołd ofiarom pandemii COVID-19 w obydwu krajach i podkreśliły znaczenie międzynarodowej solidarności dla pokonania wirusa i przewy-

ciężenia jego negatywnych skutków społecznych i gospodarczych;

- potwierdziły wolę wzajemnego wsparcia i wymiany doświadczeń na rzecz otrzymania przez Ukrainę perspektywy członkostwa w UE i NATO, wiążącej się z konsolidacją wysiłków na rzecz kontynuacji reform wewnętrznych w celu osiągnięcia przez Ukrainę wymogów i standardów wspólnoty transatlantyckiej;

- podkreśliły trwałe przywiązanie Polski i Ukrainy do poszanowania prawa międzynarodowego oraz dbania o pokój i bezpieczeństwo w Europie oraz wyraziły przekonanie o potrzebie dalszych wysiłków wspólnoty między-

narodowej na rzecz przywrócenia integralności terytorialnej i suwerenności Ukrainy w międzynarodowo uznanych granicach, w tym uwolnienia spod okupacji Donbasu i Autonomicznej Republiki Krym i miasta Sewastopol;

- z zadowoleniem przyjęły gotowość Polski do wspierania rozwoju współpracy z Ukrainą w ramach formatów regionalnych, w których Polska uczestniczy jako członek UE i NATO;

- uznali znaczenie powstającej Platformy Krymskiej na rzecz uwolnienia spod okupacji Półwyspu i obrony praw człowieka na czasowo okupowanym terytorium; strona polska potwierdziła swoje poparcie dla tej inicjatywy i zadeklarowała zaangażowanie na szczeblu eksperckim w konkretnych, wspólnie określonych wymiarach działalności Platformy;

- podkreśliły rolę OBWE, a w szczególności Specjalnej Misji Obserwacyjnej, w rozwiązaniu konfliktu na wscho-



dzie Ukrainy oraz wyraziły potrzebę intensyfikacji współpracy przy tworzeniu agendy dotyczącej trwającej agresji wobec Ukrainy przed objęciem przewodnictwa Polski w OBWE w 2022r.;

- potwierdziły zainteresowanie Ukrainy i Polski w rozwoju współpracy w celu realizacji wspólnych projektów w dziedzinie energetyki; podtrzymały wspólny sprzeciw wobec projektów energetycznych, zagrażających bezpieczeństwu Polski i Ukrainy, ze szczególnym naciskiem na powstrzymanie realizacji gazociągu Nord Stream 2;

- podkreśliły potrzebę budowy i doskonalenia odpowiedniej infrastruktury transportowej w celu zapewnienia efektywności sieci transportowej oraz zwiększenia wymiany handlowej; w tym kontekście odnotowano znaczenie budowy korytarza drogowego Via Carpatia oraz rozbudowy infrastruktury po stronie ukraińskiej;

- z uznaniem przyjęły zapowiedź zwołania – po dłuższej przerwie – sesji Polsko-Ukraińskiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Gospodarczej, wyrażając nadzieję, że decyzje na niej podjęte będą w sposób konsekwentny realizowane w dialogu ze środowiskami biznesowymi. Za konieczne uznano dalsze wzmocnienie wysiłków na rzecz usuwania barier handlowych i tworzenia lepszych warunków inwestycyjnych dla pełnego wykorzystania potencjału współpracy polsko-ukraińskiej;

- z satysfakcją odnotowały uzgodnienia dotyczące powołania wspól-

nej grupy roboczej Instytutu Pamięci Narodowej i Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej ds. uregulowania problemów w sferze upamiętniania ofiar wojny i represji politycznych w celu uporządkowania pochówków w Polsce i na Ukrainie;

- podkreśliły znaczenie ochrony praw mniejszości narodowych w Polsce i na Ukrainie oraz gotowość obu stron do szybkiego rozpoczęcia i przeprowadzenia negocjacji projektu umowy między rządami regulującej kwestie szkół mniejszości polskiej na Ukrainie i szkół mniejszości ukraińskiej w Polsce;

- podkreśliły znaczenie kontynuowania fachowego dialogu historycznego, który będzie oparty na wspólnych badaniach materiałów archiwalnych i pozwoli na obiektywną ocenę wydarzeń z przeszłości, co wzmocni atmosferę przyjaźni i dobrosąsiedztwa między ukraińskim i polskim narodem i podkreśliły konieczność powstrzymania się od działań stojących w sprzeczności z duchem pojednania i dobrosąsiedztwa;

- wyraziły głębokie zaniepokojenie nasilającymi się represjami ze strony białoruskich władz wobec liderów społeczeństwa obywatelskiego, w tym przedstawicieli organizacji reprezentujących mniejszość polską zamieszkałą na Białorusi;

- uzgodniły kalendarz kontaktów między Ukrainą i Rzeczpospolitą Polską na najwyższym szczeblu w 2021 roku”.

Lidia Baranowska za: prezydent.pl

Polscy dyplomaci upamiętnili ofiary zbrodni katyńskiej

Zastępca ambasadora Michał Giergoń, attaché obrony Maciej Natęcz i konsul Jacek Goćkowski na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bykowni pod Kijowem złożyli wieńce.

W uroczystości 13 kwietnia, w 81. rocznicę zbrodni katyńskiej, wziął udział przedstawiciel duchowieństwa rzymskokatolickiego na Ukrainie.

Na Polskim Cmentarzu Wojennym w Kijowie-Bykowni spoczywa 3435 obywateli polskich, w tym oficerów Wojska Polskiego, policjantów i urzędników, aresztowanych i rozstrzelanych strzałem w tył głowy przez NKWD w 1940 roku na Ukrainie. Jest czwartym po nekropoliach w Lesie Katyńskim, Charkowie



ofiar, Dzwon Pamięci oraz symbole religijne podkreślające wielowyznaniowy charakter II Rzeczypospolitej. W alejce okalającej nekropolię rozmieszczono indywidualne tabliczki: epitafia ofiar, zawierające stopień wojskowy, datę i miejsce urodzenia, przydział służbowy, zawód, funkcję państwową lub społeczną. Cmentarz został otwarty przez prezydentów Bronisława Komorowskiego i Wiktora Janukowycza 22 września 2012 roku.

13 kwietnia w Polsce jest obchodzony Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Słowo Polskie za:
Ambasada RP w Kijowie



Świąteczny koszyk dla seniora

Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie przy wsparciu Ataszatu Obrony RP w Kijowie kontynuowała przed Wielkanocą akcję zainicjowaną przez żonę ambasadora RP na Ukrainie Monikę Kapę-Cichocką.

Święta Wielkiej Nocy to najlepszy czas, by nie zapomnieć o najstarszych. Do seniorów z Kijowa i z obwodu kijowskiego dotarły paczki z tradycyjnymi wyrobami świątecznymi. Produkty zostały wykonane w Domu św. Marcina de Porrès w Fastowie.

Dary dostarczyli wolontariusze z organizacji zrzeszających Polaków w Kijowie. Prócz artykułów spożywczych w paczkach znalazły się także palmy wielkanocne, pisanki i kartki z życzeniami wykonane przez młodzież z Sobotniej Szkoły Polskiej i z zespołu Polanie znad Dniepru.

„Razem z nimi wysyłamy uśmiech, troskę i pamięć” – napisano na stronie Ambasady RP w Kijowie.

Słowo Polskie za:
Ambasada RP w Kijowie

Polacy z Żytomierza pamiętają o Janie Pawle II



Fot. ZOPU

Członkowie Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie oraz stypendyści Fundacji Jana Pawła II upamiętnili jednego z największych Polaków w historii – papieża Polaka z okazji 16. rocznicy jego śmierci.

Wspólną modlitwę przy pomniku Jana Pawła II poprowadził ks. Wiktor Prychodko z katedry pw. św. Zofii. Zebrani przy monumencie Polacy zaśpiewali „Barwę”, złożyli białe-czerwone kwiaty, zapalili znicze i oddali hołd Ojcu Świętemu.

„Wybór kardynała Karola Wojtyły na papieża był ciosem dla bloku sowieckiego, który od wielu dziesięcioleci bezskutecznie próbował wykorzystać wiarę. Za jego sprawą naród odzyskiwał tożsamość i godność” – zaznaczyła Wiktoria Laskowska-Szczur.

Jan Paweł II urodził się 18 maja 1920 roku w Wadowicach. 16 października 1978 roku zgromadzenie kardynałów (konklawe) wybrało 58-letniego wówczas kardynała Karola Wojtyłę na następcę św. Piotra. Został 264. papieżem w dziejach, a zarazem pierwszym od 455 lat Bi-

skupem Rzymu spoza Włoch i pierwszym w tej roli Słowianinem. Przyjął imię Jan Paweł II na znak symbolicznej kontynuacji przerwanej nagłą śmiercią 33-dniowego pontyfikatu swego poprzednika, Jana Pawła I, a także zasiadających przed nim na Stolicy Piotrowej Jana XXIII i Pawła VI.

W homilii wygłoszonej w dniu inauguracji pontyfikatu wypowiedział słynne słowa: „Nie lękajcie się! Otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi!”.

Był to papież przelotów, myśliciel i filozof, człowiek kultury i sztuki, poeta i aktor. Zastąpił jako niestrudzony pielgrzym, władający wieloma językami oraz inspirator przemian na świecie. Jego dorobek jest imponujący.

Odbył 104 zagraniczne podróże apostolskie, podczas których spotkał się z setkami tysięcy wiernych. (Na

Ukrainę przybył w 2001 roku, gdzie odwiedził m.in. Kijów w diecezji kijowsko-żytomierskiej.) Opublikował liczne dokumenty: 14 encyklik, 14 adhortacji apostolskich, 11 konstytucji apostolskich, 45 listów apostolskich, kanonizował 482 świętych, beatyfikował 1338 błogosławionych.

Zmarł 2 kwietnia 2005 roku o godz. 21.37 w wieku 84 lat. Jego pontyfikat trwał 26 lat 5 miesięcy i 16 dni. Był trzecim co do długości w historii papieństwa – po św. Piotrze i Piusie IX.

1 maja 2011 roku Jan Paweł II został beatyfikowany przez Benedykta XVI, a 27 maja 2014 roku kanonizowany przez papieża Franciszka. Obie uroczystości odbyły się na placu św. Piotra w Rzymie.

Żytomierzanie czczą pamięć wielkiego Polaka. Pomnik św. Jana Pawła II w Żytomierzu stanął obok najważniejszego kościoła diecezji kijowsko-żytomierskiej w 2011 roku z okazji 10. rocznicy wizyty Ojca Świętego na Ukrainie. W 2016 roku na wniosek Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie jedna z ulic Żytomierza otrzymała imię Jana Pawła II.

Wiktoria Laskowska-Szczur



Fot. ZOPU

Kwiecień smutnych rocznic

Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie i Centrum Informacyjno-Edukacyjne Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego zorganizowały 10 kwietnia uroczystości poświęcone 81. rocznicy zamordowania przez NKWD w Katyniu polskich oficerów i 11. rocznicy katastrofy smoleńskiej.

W obchodach udział wzięli: sekretarz Żytomierskiej Rady Miejskiej Wiktor Klimiński, z Obwodowej Administracji Państwowej byli: wicedyrektor Departamentu Kultury, Młodzieży i Sportu Switłana Jarmolicka oraz naczelnik Wydziału ds. Religii i Mniejszości Narodowych Aleksander Piwowarski, a także prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur i prezes Asocjacji Polskiej Młodzieży na Żytomierszczyźnie Maria Piwowarska.

Występujący podkreślili wagę zachowania pamięci narodowej oraz wyrazili wdzięczność za trud wkładany w podtrzymywanie

i kultywowanie tradycji. Przypomnieli też znamienne słowa prezydenta Lecha Kaczyńskiego wygłoszone w Tbilisi w 2008 roku, dokąd udał się podczas wojny rosyjsko-gruzyńskiej, tak dzisiaj na Ukrainie aktualne: „Dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę”.

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. Ignacego Jana Paderewskiego i członkowie Teatru Lalek ModernPol recytowali wiersze i śpiewali pieśni o Katyniu. W katedrze św. Zofii zebrani modlili się za 96 ofiar tragicznej katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem w 2010 roku oraz tych, którzy zginęli w lesie katyńskim w 1940 roku. Mszę św. w intencji ofiar celebrował ks. Mikołaj.

Żytomierski Obwodowy ZPU organizuje uroczystości poświęcone zbrodni katyńskiej od 2010 roku, pielęgnując w ten sposób pamięć o jej ofiarach oraz wszystkich represjonowanych przez Związek Sowiecki, składając hołd walczącym o wolność i demokrację.

Wiktoria Laskowska-Szczur

Podsumowanie „Czasu Feddeckiego”

Realizowany przez Studencki Klub Polski w Żytomierzu w ubiegłym roku projekt był jednym z pięciu, które otrzymały dotacje ze środków publicznych w ramach wsparcia finansowego w obszarze kultury.

Projekt „Czas Feddeckiego” został wysoko oceniony przez komisję konkursową, co pozwoliło uzyskać wsparcie finansowe dla realizacji wystawy fotograficznej poświęconej jednemu z najznakomitszych polskich fotografików końca XIX i początku XX wieku, urodzonemu w Żytomierzu.

Ze względu na pandemię otwarcie wystawy odbyło się online. Jednak, aby jak najwięcej osób mogło zapoznać się z pracami Alfreda

Feddeckiego, organizatorzy przygotowali quiz. Polegał on na tym, że na fotografiach jego autorstwa umieszczonych w serwisach społecznościowych uczestnicy mieli wskazać znane postacie. Quiz wywołał duże zainteresowanie mieszkańców miasta i obwodu, co przełożyło się na wysoką frekwencję. Wystawę można było oglądać na żywo, oczywiście z zachowaniem zasad bezpieczeństwa, do końca 2020 roku.

7 kwietnia na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Żytomierskiej Rady Miejskiej odbyło się podsumowanie projektów zrealizowanych w roku 2020 przez pięć lokalnych organizacji społecznych przy wsparciu finansowym ze środków pochodzących z budżetu miasta. Jednym z nich

była właśnie wystawa Studenckiego Klubu Polskiego.

Partnerami SKP w projekcie były: Rada Miasta Żytomierz, Gnatyuk Art Center, Charkowska Szkoła Fotograficzna oraz Żytomierski Koledż Kultury i Sztuki.

Walentyna Jusupowa,
Studencki Klub Polski w Żytomierzu



Fot. SKP

Alfred Feddecki (1857-1902) urodził się w 1857 roku w Żytomierzu w polskiej rodzinie. Wykształcenie fotograficzne zdobył w Akademii Sztuki w Wiedniu. Pracę rozpoczął w Kijowie pod kierunkiem znakomitego fotografa, Włodzimierza Wysockiego. W 1886 roku otworzył atelier fotograficzne w Charkowie. Specjalizował się w portrecie, na który wypracował własną formułę. Odszedł od obowiązującej statycznej „rodzinnej” kompozycji na rzecz „malarzkiego” portretowania osób. Nowatorskie fotografie przyniosły mu dużą popularność oraz liczne nagrody na wystawach krajowych i zagra-

nicznych. Jego wysokie umiejętności doceniły czołowe osobistości życia politycznego i artystycznego. Współpracował z wieloma wydawnictwami, a jego prace były zamieszczane w najbardziej poczytnych czasopiśmie tamtego czasu.

Interesował się wszelkimi nowościami technicznymi, eksperymentował. Podjął m.in. próby zapisywania dźwięków, zastosowania artystycznego fotografii rentgenowskiej, wykonywał pierwsze kolorowe fotografie, a także jako pierwszy zorganizował publiczny pokaz kinematograficzny w Charkowie (1896). Zmarł w Mińsku w wieku 45 lat. Został pochowany w Charkowie.

Polskie formacje w Winnicy w latach 1919-1920

Garść informacji na ten temat zawarł w swym artykule „Okruchy wspomnień o Winnicy” Jan Łazowski opublikowanym w „Pamiętniku Kijowskim”, piśmie historycznym wydawanym w latach 1959-1980 przez Koło Kijowian w Londynie. Poniżej publikujemy jego fragment.

Jest faktem, że formacja polska w Winnicy nie miała żadnych kontaktów z podziemnymi organizacjami „białych” Rosjan, o których osobiście wiem, że byli w Winnicy. Zarysowały się dla formacji wojskowej dwa zadania: wyłowienie Polaków z rosyjskiego oceanu oraz skupienie, zaopatrzenie i przekazanie ich tworzącej się Polsce. Jako zadanie wtórne — próbować bronić polskości tych ziem. I tu tkwił zarodek nieudania się tego zadania, gdyż ta polskość opierała się nie na ludzi, ale raczej na eksploatowanych ekonomicznie szczytach społecznych.

Dowództwo powściągliwie rozważało sytuację. Żołnierzom dążącym do Kraju nie robiono trudności. Formacja jako całość miała na celu jedynie organizowanie się bez żadnych zadań bojowych. Przy dużej płynności ludzi maksymalny stan korpusu nie o wiele przewyższał tysiąc ludzi, był napływ, ale był i duży odpływ. Miejscowe dowództwo garnizonu udzieliło polskiej formacji z magazynów wojskowych zaopatrzenia w umundurowanie sprzęt i broń włącznie do armat 3-calowych dział i przydzieliło kwatery.

Nie pamiętam nazwisk pierwszych dowódców. Gdy przyjechał gen. Leśniewski, późniejszy minister spraw wojskowych w Polsce, objął dowództwo na przeciąg kilku tygodni. Ostatecznie dowódcą został gen. Michaelis. Organizacja postępowała. Szkolił się batalion piechoty. Artylerię ćwiczył kap. Edward D'Erceville, późniejszy dowódca pułku w Polsce. Był też późniejszy generał Plisowski, kawalerzysta.

Kawaleria skupiła kwiat żołnierzy. Znaleźli się w niej m.in.: Niepokojczycki, Trzciński, bracia Tartowie, Głębocki, Plater i nieodżałowanej pamięci płk. Kuncman, wzór żołnierza i dowódcy. On potem zastępował gen. Michaelisa i przy nim rozegrała się ostateczna tragedia rozbrojenia korpusu przez Niemców jednoczesna ze śmiercią pułkownika, jadącego samotrzeć po odkrytej grobli w Niemirowie i zastrzelonego z ukrycia. Blisko formacji stał Franciszek Jaroszyński z Dzwonichy, praktycznie zabiegając o uzupełnienie braków i zasilenie oddziałów.

Również nie wiązała się ze wchodzącymi na wiosnę 1918 roku na Ukrainę wojskami austriackimi i niemieckimi. Ponieważ wojska te, mając na celu zdobycie bogactw rolnych Ukrainy dla państw centralnych, podjęły rewindykację gospodarstw ziemiańskich, żądając obsiewów i uprawy [...], pomagając represjami w odbieraniu w czasie „pogromów” dworów i folwarków, fala nienawiści wsi zwróciła się zarówno przeciwko inwentarzom wojskowym, jak i przeciw ziemiaństwu z całą bezwzględnością.

Nienawiść ta zaważyła też bardzo na stosunku do oddziałów stojących w Niemirowie i w kilku pobliskich wsiach. Mimo że te nie służyły bezpośrednio interesom ziemiańskim, ale ich obecność jątrzyła masy chłopskie. Napięcie się rozładowało po bitwach w Niemirowie, koło Tywrowa i Gniewania. Po bolesnych stratach skupiono się w bezpieczniejszej Winnicy.

Władze austriackie i niemieckie chciały mieć spokój. [...] i w maju 1918 roku rozbroiły i rozwiązały ostatecznie korpus.



Winnica na pocztówce z pierwszej dekady XX wieku

Opiekę nad żołnierzem polskim i nad wracającymi ze Wschodu repatriantami objęły panie: Franciszkowa Jaroszyńska, Zdzisławowa Grocholska, Bużyńska, Płużańska, Baranowska i wiele innych.

W domu Szczeniowskich (zajętym przez szpital Centralnego Komitetu Obywatelskiego) było ambulatorium polskich formacji.

Rewolucja w lutym 1917 roku pozwoliła podjąć w Winnicy ważne polskie inicjatywy. Jedną z nich było zainicjowane przez hr. Zdzisława Grocholskiego gimnazjum handlowe koedukacyjne. Gimnazjum żeńskie państwowe udzieliło lokalu. Dyrektorem został p. Knothe, inspektorem p. Warzański, jednym z nauczycieli był p. Łukasiewicz (syn profesora z Krakowa).

Szkola stanęła na wysokim poziomie, trwając do schyłku 1919 roku, pod koniec już w prywatnych mieszkaniach. P. Knothe zginął w niewyjaśnionych okolicznościach w czasie rewizji w 1919 roku, pp. Warzański i Łukasiewicz zostali rozstrzelani w początku 1920 roku.

Utworzona przez przybytych z Polski por. Gnatkowskiego i małżeństwo inż. Trentowskich sieć P.O.W. (Polskiej Organizacji Wojskowej), która wciągnęła liczny zastęp młodzieży i inteligencji, została wykryta przez władze bolszewickie i w 1919 roku ponieśli śmierć por. Gnatkowski, inż. Trentowski, por. Krukowski, sierżant Sopoćko i inni, zaś na wiosnę 1920 roku zostali rozstrzelani, oprócz pp. Warzańskiego i Łukasiewicza, Zofia Łazowska, panie Jankowskie i szeregi innych osób. Pani Trentowska uciekła z więzienia.

Będąc już w wojsku w Polsce od stycznia 1920 roku, nie byłem świadkiem zajęcia Winnicy przez naszą armię w 1920 roku. Marszałek Piłsudski mieszkał wówczas w domu dr. No-

wińskiego. Odbłyły się wtedy ekshumacja i pogrzeby straconych POW-iaków i ich pośmiertne odznaczenia orderami.

W owym czasie bardzo wielu Polaków opuściło Winnicę i udało się do Polski. Ciekawym epizodem było utworzenie w Winnicy latem 1919 roku konsulatu holenderskiego, który zajął się ochroną interesów Polaków, pomocą, ewakuacją repatriantów, zaopatrzeniem w dokumenty. Władze bolszewickie wkrótce się zorientowały w tej pracy i cały personel został aresztowany.

Jan Łazowski, „Okruchy wspomnień o Winnicy”, „Pamiętnik Kijowski”, t. 3, Londyn 1966, s. 218-227

Przyszłość Winnicy i Kielc rozstrzyga się dziś

Samorządowcy z obu miast podczas spotkania 22 marca dzielili się wiedzą, doświadczeniem i dobrymi praktykami z zakresu budowania strategii rozwoju swoich ośrodków.

W trakcie dwugodzinnej rozmowy przedstawiciele strony ukraińskiej zaprezentowali dokument Winnica 2030, będący podsumowaniem prac nad strategią rozwoju miasta. Opowiedzieli o procesie tworzenia go, o połączeniu planowania strategicznego z planowaniem rozwoju przestrzennego w ramach Konceptcji Zintegrowanego Rozwoju Miasta Winnica 2030 oraz o tym, jak wyglądało przygotowanie strategii rozwoju hromady, której terytorium w ostatnich sześciu miesiącach zwiększyło się ponaddwukrotnie. W wyniku reformy terytorialnej w jej skład weszło



siedem okolicznych miejscowości, w których gęstość zaludnienia oraz poziom świadczonych usług jest znacząco niższy niż w Winnicy.

Samorządowcy z Kielc przedstawili stan prac związanych z przygotowaniem projektu Strategia Rozwoju Kielc 2030+ oraz ich metody-

logię, podkreślając, jak ważną sprawą jest zachęcenie społeczności lokalnej do dzielenia się swoją opinią. Radostaw Kubaś, szef C.Point, firmy, która wygrała przetarg na przygotowanie nowej strategii rozwoju Kielc, mówił o podejściu do tworzenia modelu Smart City (miasta inteligentnego), w ramach którego przewidziano szeroko zakrojone konsultacje ze stronami zainteresowanymi. Ich uczestnicy będą mogli wyrazić swoje zdanie na temat przyszłości miasta. Będą informowani o postępach prac i zbliżających się terminach konsultacji.

Przedstawiciele miast partnerskich zadawali sobie pytania dotyczące procesu tworzenia strategii i trudności spowodowanych m.in. epidemią koronawirusa.

Stronę ukraińską reprezentowali Maksym Martianow, szef Departamentu Gospodarki i Inwestycji Winnickiej Rady Miasta, przedstawiciele innych jednostek samorządu winnickiego oraz Instytutu Rozwoju Miasta. Ze strony polskiej udział w spotkaniu wzięli pracownicy Wydziału Przedsiębiorczości i Komunikacji Społecznej Urzędu Miasta Kielce z Biura Promocji Współpracy z Zagranicą oraz Stanowiska ds. Analiz Strategicznych, a także reprezentanci firmy C.Point.

Spotkanie zorganizowane za pomocą platformy Zoom przebiegło w przyjaznej atmosferze. Obie strony postanowiły przeprowadzić kolejne, związane z długofalowym rozwojem Winnicy oraz Kielc.

W roli tłumacza wystąpił Jerzy Wójcicki.

Redakcja

Aleksander Morsztyn pod Chocimiem



Rysunek Juliusza Kossaka przedstawia postać Aleksandra Morsztyna pod Chocimiem, który chwytając arkanem murzę krymskiego i wlecze go pod nogi hetmanowi Chodkiewiczowi

W 1621 roku wojska Rzeczypospolitej pokonały armię sułtana Osmana II, tym samym kończąc wojnę polsko-turecką (1620-1621). W 240. rocznicę tego wydarzenia „Tygodnik Ilustrowany” zamieścił rysunek Juliusza Kossaka przedstawiający jednego z uczestników chocimskiej bitwy.

Juliusz Kossak zaprezentował na nim postać Aleksandra Morsztyna pod Chocimiem, który chwytając arkanem murzę krymskiego i wlecze go pod nogi hetmanowi Chodkiewiczowi. Rysunek został wykorzystany jako ilustracja jednej ze scen poematu Wacława Potockiego „Wojna chocimska” (rok napisania 1670). „Tygodnik Ilustrowany” opublikował go wraz z opisem dzielnych poczynań Morsztyna na polu walki. Poniżej cytujemy go w całości.

„Aleksander Morsztyn w tej pamiętnej wyprawie, kiedy Jan Karol Chodkiewicz wypuścił z obozu chocimskiego ochotników na harce, co były przygrywką wielkiej i stanow-

czej bitwy, stanął w ich gronie. Mąż doświadczony w boju, wzięty przez Turków do niewoli na polach cecorskich [chodzi o bitwę pod Cecorą 1620 – red.], gdzie sędziwy hetman Żółkiewski poległ, rok w niewoli przesiedziawszy w Jedykule [turecki Zamek Siedmiu Wież, więzienie – red.], wydostał się z niej szczęśliwie i stanął pod chorągwią, gdy Rzeczpospolita zagrożona, wezwwała rycerstwo swoje na obronę granic swych i krzyża świętego.

Na dzielnym i sprawnym koniu wyjeżdża w pole. Tatarzy cimą [chmara, ciżba – red.] naszych harcówników [żołnierz szukający pojedynku przed bitwą – red.] napadają. Morsztyn śledzi

uwagę pomiędzy nimi starszyzną, a upatrzawszy murzę [wódz, książę tatarski – red.] krymskiego, jak na czele zwinnych swych jeźdźców przesuwa, puszcza się za nim lotem strzały, chwytając przygotowanym arkanem za szyję, ściąga z konia i powtórzy pod nogi hetmana Chodkiewiczowi.

Pętlica zwolniona na arkanie [długi sznur zakończony pętlą – red.], a odurzony niespodzianym pochwytem murza, powstał na nogi. Zaprowadzony do obozu i stawiony przed hetmanami, zdał sprawę o sile Ottomanów i zawziętości sułtana, który pewny był, że jednym zapędem zgniecie rycerskie hufce polskie i w namiocie Chodkiewicza odpocznie jako zwycięzca.

Braniec ten odestanym został do zamku chocimskiego, a Morsztyn otrzymał chlubne podziękowanie od hetmana Chodkiewicza, za pochwytnie znakomitego murzy krymskiego”.

Słowo Polskie na podstawie „Tygodnika Ilustrowanego” z 21 grudnia 1861 roku



Fot. Karol Frankowski

Niedziela z Krzysztofem Kamilem Baczyńskim

W szkole języka polskiego Polonius w Chmielnickim odbyło się spotkanie poświęcone twórczości jednego z najwybitniejszych polskich poetów czasu wojny, przedstawiciela tzw. pokolenia Kolumbów.

W obchodzonego właśnie Roku Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, ustanowionym przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej z okazji 100. rocznicy urodzin poety, wzmogło się zainteresowanie jego poezją. Pomysłodawcy uhonorowania go tytułem patrona roku 2021 dostrzegli zasługi Krzysztofa Kamila Baczyńskiego dla polskiej niepodległości i kultury.

Zebrani w szkole języka polskiego Polonius wysłuchali prelekcji o życiu i twórczości poety oraz jego wierszy, które recytowała Maria Dawidiuk.

Krzysztof Kamil Baczyński urodził się 22 stycznia 1921 roku w Warszawie w rodzinie o głębokich korzeniach patriotycznych. Jego dziadek brał udział w powstaniu styczniowym, ojciec służył w Legionach Polskich, a potem w Wojsku Polskim. Dom ro-

dzinny zaważył też zapewne na jego zainteresowaniach literackich. Ojciec Stanisław był bowiem pisarzem i krytykiem literackim, matka autorką książek dla dzieci.

W dorosłość wchodził w latach wojny i okupacji. Egzamin z patriotyzmu zdał celująco. Mimo wątłego zdrowia (miał alergię i ataki astmy) zaangażował się w działalność Polskiego Państwa Podziemnego – był podharc mistrzem Szarych Szeregów, podchorążym Armii Krajowej. Zginął w czwartym dniu powstania warszawskiego, 4 sierpnia 1944 roku, walcząc w szeregach batalionu „Parasol”.

Debiutował w 1940 roku tomikiem „Zamknięty echem”. Podczas okupacji niemieckiej ogłosił łącznie cztery tomiki wierszy, jego utwory drukowała również prasa podziemna. Nazywany był „nowym Słowackim”, w poezji bowiem nawiązywał do wielkich romantyków, widząc rolę poety jako duchowego przywódcy narodu. Zostawił po sobie ok. 500 wierszy, w tym kilkanaście dużych poematów, oraz wiele rysunków i szkiców.

Karol Frankowski, Polonius

Zmarł Tadeusz Załucki

29 marca do Domu Ojca odszedł Tadeusz Załucki, wieloletni lider środowiska polskiego w Odessie, współtwórca odeskiego oddziału Związku Polaków na Ukrainie.



Fot. Redakcja

Tadeusz Załucki urodził się 3 kwietnia 1942 roku w Wińkowcach na Podolu. Studiował mechanikę w Odeskim Koleżu Morskim.

Od 1999 roku pełnił funkcję członka Rady Stowarzyszenia Mniejszości Narodowych Obwodu Odeskiego oraz

prezesa tej organizacji. Współtworzył projekt Odeski Uniwersytet III Wieku, który potem przekształcił się w Klub Seniorów. Z jego inicjatywy w obwodzie odeskim co roku odbywają się Krajowe Dni Dziecięcej Piosenki Polskiej.

Za wieloletnie zaangażowanie na rzecz Polonii Tadeusz Załucki został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, odznaczony Zasłużony dla Kultury Polskiej oraz szeregiem dyplomów i nagród Rady Miasta Odessy i Odeskiej Państwowej Administracji Obwodowej.

Tadeusz Załucki zmarł w wieku 79 lat. Pożegnanie odbyło się 31 marca o godz. 12 w kościele przy ulicy Daczej w Odessie.

Słowo Polskie

Chersoń uczcił generała Mariusza Zaruskiego

Żołnierz Legionów Polskich, uczestnik walk o niepodległość zmarł w sowieckim więzieniu w Chersoniu 8 kwietnia 1941 roku.

Uroczystość zorganizowaną w 80. rocznicę śmierci gen. Zaruskiego rozpoczęła msza św. w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie znajduje się pamiątkowa tablica i dzwon noszący jego imię. Konsul generalna RP w Odessie Katarzyna Sotek ze współpracownikami, przedstawiciele Stowarzyszenia „Polonia” oraz władz obwodowych i miejskich złożyli kwiaty

i zapalili znicze na symbolicznym grobie generała.

W Obwodowym Muzeum Sztuki odbyła się premiera filmu „Mariusz Zaruski. Patriota zakochany w morzu”, powstałego z inicjatywy Związku Polaków na Ukrainie Oddział im. Adama Mickiewicza w Odessie. Po prezentacji otwarto wystawę przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku we współpracy z KG RP w Odessie.

Mariusz Zaruski urodził się 31 stycznia 1867 roku w Dumanowie na Podolu. Wychowanie patriotyczne wyniesione z domu zawiodło go w szeregi Wojska

Polskiego, z którym walczył na wojnie 1920 roku.

Ten żołnierz, odznaczony Orderem Virtuti Militari i pięciokrotnie Krzyżem Walecznych, pionier polskiego żeglarsstwa, taternik, artysta i pisarz został zamęczony przez Sowietów.

Sergij Porowczuk za:

Konsulat Generalny RP w Odessie



Fot. KG RP w Odessie

Na południowo-wschodnich rubieżach I Rzeczypospolitej



Fot. Dmytro Antoniuk

Dzięki niestrudzonym peregrynacjom do zapomnianych zakątków Ukrainy Dmytra Antoniuka czytelnicy „Słowa Polskiego” mają okazję poznać dzieje miejscowości Teplik i Udycz.

Na fasadzie kościoła św. Stanisława w Tepliku (właśc. Teptyk, Teplik to nazwa historyczna) jest napisane, że „od 1767 do 1822 roku wchodził w skład klasztoru sióstr szarytek”. Wydaje się, że wkradła się tu pewna nieścisłość.

Żeby tego dowieść, warto prześledzić historię tej miejscowości.

Wiadomo, że w pierwszej połowie XVIII wieku właścicielką dóbr tepleckich była wdowa po panu na Humaniu Jakubie Władysławie Morsztynie (ok. 1660-

-1729), Helena z Kalinowskich (1670-?). Po jej bezdzietnej śmierci majątek dostał się w ręce Franciszka Salezego Potockiego (1700-1772), który przekazał go synowi Stanisławowi Szczęsnemu (1751-1805), „królowi z Tulczyna”. Autor tekstu nie natknął się na informację, by któryś z nich założył tu klasztor sióstr miłosierdzia, chociaż może się mylić. Jedno jest pewne: w Tepliku znajdowała się stara, drewniana kaplica, rozebrana na początku XIX wieku.

Po śmierci Stanisława Szczęsnego Potockiego nowym właścicielem dóbr został jego syn z drugiego małżeństwa (z Józefiną Amalią z Mniszchów), Stanisław Septym Potocki (1782-1831), generał adiutant Aleksandra I, uczestnik wojen z Napoleonem. To on właśnie w 1822 roku założył tu klasztor szarytek ze szpitalcem i sierocińcem, ukończony dwa lata później.

Stanisław Septym Potocki był ożeniony z Katarzyną Branicką herbu Korczak (córką hetmana Franciszka Ksawerego), z którą miał jedynaczkę Aleksandrę, późniejszą żonę Augusta Potockiego, właściciela Wilanowa pod Warszawą. Aleksandra Potocka (1818-1892), surowa i cnotliwa dama, przez całe życie prowadziła szeroką działalność charytatywną, opiekowała się ubogimi, fundowała stypendia dla dzieci z biednych rodzin, sfinansowała szpital dziecięcy. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że wspierała szarytki z Teplika. Była jednak bezsilna wobec władz carskich, które zlikwidowały klasztor w 1866 roku. Formalnie ze względu na małą liczbę sióstr (było ich pięć), a faktycznie w ramach represji po powstaniu styczniowym.

Teplik wraz z kościołem drogą zapisu przeszedł na kuzyna Aleksandry, Konstantego Potockiego (1846-1909), właściciela Peczary nad Bohem. Ostatnimi właścicielami miejscowości byli jego najstarszy syn, Franciszek Salezy Potocki (1877-1949) i jego żona Maria Małgorzata z Radziwiłłów (1875-1962). W swych wspomnieniach opublikowanych w Londynie w 1983 roku („Z moim wspomnieniami”) Maria napisała m.in. o życiu w Tepliku w „brzydkim, ale wygodnym domu zbudowanym w stylu rosyjskiej neo-

szwajcarskiej dachy”. Stamtąd dowiadujemy się też, że na przełomie XIX i XX wieku kościół i klasztor spłonęły, większość pomieszczeń rozebrano i że dopiero w 1911 roku ukończono rozpoczęty przez Konstantego Potockiego remont świątyni. Do 1924 roku pełniła ona funkcję kościoła parafialnego, po czym utworzono w niej klub. W czasie II wojny światowej w kościele, na krótko, przywrócono uprawianie kultu, ale wraz z powrotem Sowietów jego budynek ponownie zajęły różne instytucje kulturalne. Taki stan rzeczy trwał do 1992 roku, kiedy został przekazany wiernym.

Spoteczność katolicka wyremontowała odzyskaną świątynię. Z zewnątrz neobarokowa fasada prezentuje się wspaniale, ale o wnętrzu autor nie może nic powiedzieć, bo w nim nie był.

Dziesięć kilometrów na wschód od Teplika, na granicy z obwodem czerkaskim, znajduje się wieś Udycz, w której zachował się duży, dwukondygnacyjny dwór z przełomu wieków XIX i XX. Krajoznawcy twierdzą, że mieszkał w nim dyrektor miejscowej cukrowni Potockich, po której pozostały smutne ruiny. Wydaje się, że tej informacji można zaufać, ale według autora tekstu dla skromnego dyrektora zakładu ten dom był za duży i niewątpliwie właściciele Udycza – Konstanty Potocki i być może jego syn z żoną – wczasowali w nim wielokrotnie.

Wokół budynku, stojącego nad brzegiem stawu, rozpościera się piękny stary park. Wewnątrz działa teraz szkoła. Z dawnych detali zachowała się piękna klatka schodowa, fragmenty skromnej sztukaterii i piec.

Dmytro Antoniuk

Na przełomie XIX i XX wieku kościół i klasztor w Tepliku spłonęły, większość pomieszczeń rozebrano. Rozpoczęty przez Konstantego Potockiego remont świątyni ukończono dopiero w 1911 roku

Gdzie brat zabił brata

Ciekawą historię wsi Siedliszcze w województwie bractawskim przedstawia „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”. W tomie X znajduje się opis jej stanu pod koniec XIX wieku.

Siedliszcze (ukr. Sieliszcze), w gminie Józwin, powiecie winnickim (dziś rejon żmeryński, obwód winnicki) składały się wówczas z 79 osad. Na terenie wsi znajdowała się cerkiew pw. Zmartwychwstania wybudowana w 1779 roku, kaplica katolicka, fabryka cukru założona w 1849 roku i gorzelnia. „Grunt równy, ziemia urodzajna”, czytamy „Słowniku”. Należała do Józefa Jaroszyńskiego, wcześniej do rodziny Szczeniowskich.

„Jest to bardzo stara osada, według miejscowych podań starsza od Winnicy. W każdym razie są ślady, że już w XVI w. istniał tu zamek nad Bohem, jak to widać z rozmaitych aktów datowanych w zamku siedlickim. Założycielami jego byli Czerlenkowscy, pierwotni posiadacze tej majątności, z kilku wiosek złożonej, która od ich imienia przyjęła ogólne nazwisko

Czerlenkowszczyzny, pod którym mianuje się w procesach granicznych.

W aktach od roku 1600 aż do niedawnych czasów Siedliszcze zwane jest zawsze miasteczkiem, choć przywilej, jeżeli istniał, został zatraczony. W tym zamku, zbudowanym nad samym Bohem z kamienia i cegły i opatrzonym w jedną wysoką basztę, dwóch braci Czerlenkowskich stoczyło z sobą spór krwawy o jego posiadanie i o rękę dziewczyny, w której byli rozkochani.

Jeden z nich porwał dziewczinę i zamek opanował; drugi zaś, zebrawszy przyjaciół i swoje hufce, obległ go i głodem do poddania się zmuszał. Zamknięty, ujrawszy z wátów brata, zabił go wypuszczoną strzałą. Rozpoczął się wskutek tego proces i zabójca na śmierć skazany, lecz dla zastug wojennych przez króla utaskawionym został.

Ostatni z Czerlenkowskich wstąpił do bazylianów i osadził tu mnichów poczajowskich, dając im przyległą wieś Rowiec prawem zastawnym. Siedzieli oni tu lat kilkadziesiąt, aż do spłacenia sumy zastawnej. Potączyli się z nimi i dominanie z Winnicy,

fundowani przez Czerlenkowskich, podczas gdy Winnica przez Tatarów została zniszczona.

Bazylianie odprowadzali nabożeństwo na wyższym piętrze zamku, dominanie zaś na niższym. Dopiero gdy Michał Grocholski, sędzia ziemski bractawski, zbudował w Winnicy ko-

ściół dominikański, to zakonnicy opuścili zamek siedlicki.

W tym zamku także Czarnecka z domu Czerlenkowska, napadnięta przez hajdamaków, broniła się z jednym starym sługą w baszcie, do dziś istniejącej. Hajdamacy po zrabowaniu zamku na próżno szturmowali do



Fot. Vezha

baszty i straciwszy pięciu towarzyszy, cofnęli się, słysząc o nadchodzącej odsieczy (z podań miejscowych).

Po wygaśnięciu linii męskiej Czerlenkowskich majątek ten należał kolejno prawem sukcesji do Szuszkiewiczów, Czarneckich, Kunickich, Nitostawskich, aż na koniec około 1750 roku przeszedł od tych ostatnich do Szczeniowskich.

Gdy Siedliszcze objął Stanisław Szczeniowski, starosta trechtymirovski, w posagu po żonie, odrestaurował zamek, armatą i żołnierzami opatrzył.

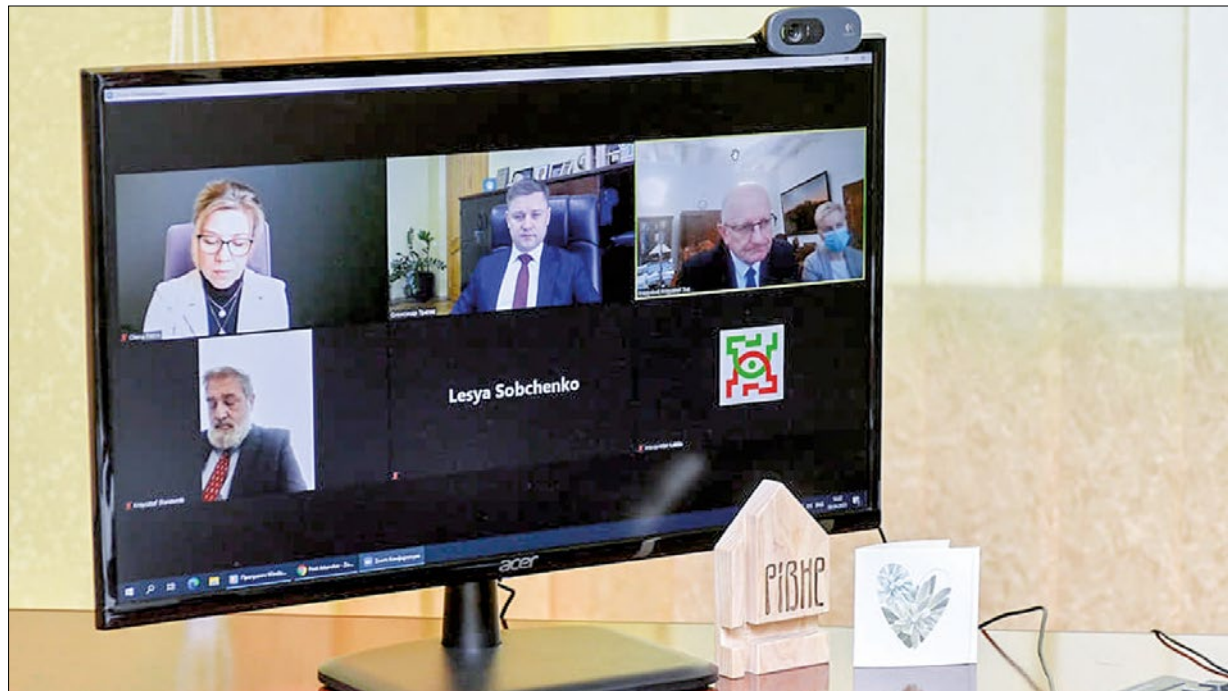
Za konfederacji barskiej Szczeniowski jako regimentarz województwa bractawskiego całe uzbrojenie z zamku wyprowadził, a gdy był wzięty pod Białocerkwią, Siedliszcze utraciło swe znaczenie.

Szczeniowski wybudował w innym miejscu dom mieszkalny, rozebrał zamek, z którego pozostała tylko baszta i ślady murów. Baszta przerobiona została na kaplicę, w której w roku 1820 pochowany został Ignacy Szczeniowski.

Potem Siedliszcze nabył Józef Jaroszyński.

Słowo Polskie za: „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich”, tom X, Warszawa 1889

Rozmowa prezydentów



Fot. RM Równe

Mer Równego Ołeksander Tretiak i prezydent Lublina Krzysztof Żuk podczas spotkania online 8 kwietnia omówili współpracę między oboma miastami.

Równe i Lublin są miastami partnerskimi od 2013 roku. Obydwa ośrodki podejmują wspólne projekty i inicjatywy w różnych dziedzinach, m.in. transgraniczne jak „Profesjonalne

kadry w samorządzie lokalnym – budowanie kompetentnych zespołów administracji publicznej w zakresie wsparcia reformy samorządowej na Ukrainie” czy „Dziedzictwo kulturalne

od kuchni – promocja tradycji kulinarnych oraz profesjonalizacja oferty gastronomicznej Lublina i Równego”.

Według Ołeksandra Tretiaka Lublin jest dla Równego wzorem rozwoju samorządu terytorialnego. Dzięki niemu Równe przez kilka lat z rzędu mogło brać udział w pracach Kongresu Inicjatyw Europy Wschodniej.

Mer Tretiak podziękował prezydentowi Żukowi za dotychczasową współpracę. Podkreślił, jak ważna jest

uwaga i szacunek, z jakimi w Lublinie są traktowani ludzie, którzy tworzyli wspólną historię. Rówieńska społeczność wysoko oceniła inicjatywę samorządu lubelskiego w sprawie wzniesienia pomnika Emiliana Kowcza, księdza greckokatolickiego urodzonego na Huculszczyźnie. Przeszedł on do historii Ukrainy i Polski jako rzecznik pokojowego współistnienia Polaków, Ukraińców i Żydów (sam w czasie II wojny światowej pomagał wszystkim, niezależnie od narodowości i wiary).

Prezydenci zaprzyjaźnionych miast dużą wagę przykładają do współpracy na rzecz młodzieży. Lublin niedawno wygrał konkurs o tytuł Młodzieżowej Stolicy Europy 2023. Mer Tretiak, gratulując lubelskim władzom otrzymanego miana, podkreślił, że Równe również dokłada wszelkich starań, by pobudzić inicjatywy młodzieżowe. W tym celu trwają obecnie prace nad utworzeniem Rady Młodzieży. To może stać się jeszcze jednym elementem jednoczącym oba ośrodki na polu wzajemnej współpracy. Krzysztof Żuk z kolei powiedział, że działające w Lublinie uczelnie są zainteresowane stworzeniem Ukraińcom możliwości uzyskania podwójnego dyplomu europejskiego.

Obu prezydentom bliski jest temat inicjowania dialogu międzywyznaniowego w ich społecznościach. Prezydent Lublina otrzymał niegdyś honorową nagrodę Polskiej Rady Ekumenicznej za szczególne zasługi na rzecz ruchu ekumenicznego. Mer Tretiak,

który nadzoruje prace Rady Dialogu Religijnego, też ma w tym zakresie duże doświadczenie. Dlatego podziękował on swojemu polskiemu partnerowi za jasne stanowisko w kwestii poszanowania wartości chrześcijańskich.

Prezydent Lublina nie pominął bolesnego dla Ukrainy tematu wojny, która toczy się na wschodzie kraju. Zaznaczył, że władze miasta organizują różnego rodzaju przedsięwzięcia, które przybliżają i tłumaczą lublinianom złożoność sytuacji, w jakiej znajdują się Ukraińcy. Ołeksander Tretiak, który wielokrotnie odwiedzał Donbas jako wolontariusz, podkreślił, że Równe intensyfikuje działania adresowane do różnych kategorii obywateli dotkniętych wojną. W mieście jest dziś 7 tysięcy weteranów wojennych, wiele dzieci zostało osieroconych. Krzysztof Żuk zasugerował możliwość zorganizowania dla nich obozów wypoczynkowych.

Ołeksander Tretiak złożył kondolencje całemu narodowi polskiemu w rocznicę tragicznej śmierci prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i wielu przedstawicieli polskich elit.

Spotkanie przebiegło w ciepłej atmosferze i okazało się bardzo owocne. Obaj prezydenci wymienili zaproszenia do udziału w różnego rodzaju wydarzeniach, które odbędą się w ich miastach.

Sergiusz Parowczuk za: RM Równe

Siły Zbrojne Ukrainy i Polski podpisały memorandum



Fot. Facebook

Dokument przewiduje powołanie polskich oficerów łącznikowych do Wielonarodowej Grupy Koordynacyjnej.

„Memorandum w sprawie powołania oficerów łącznikowych Wojska Polskiego do Wielonarodowej Grupy Koordynacyjnej” podpisali 1 kwietnia reprezentujący stronę ukraińską zastępca naczelnika Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy gen. Rodion Tymoshenko oraz ze strony polskiej zastępca dowódcy generalnego rodzajów Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej, gen. broni Jan Śliwka.

Generał Rodion Tymoshenko zauważył, że Polska była jednym z pierwszych krajów, które przybyły z pomocą Ukrainie w 2014 roku. Polscy instruktorzy już siódmy rok z rzędu dzielą się swoim doświadczeniem z ukraińskimi kolegami w Centrum Szkoleniowym. Mimo COVID-19 strona polska nie za-

przestała udziału w misjach szkoleniowych na Ukrainie.

„Doceniamy wkład Wojska Polskiego w zwiększenie zdolności bojowych Sił Zbrojnych Ukrainy. Nie mamy lepszych doradców na drodze do pełnej integracji z NATO. Praktyczna wiedza i doświadczenie zdobyte przez ukraińskich oficerów podczas służby w LITPOLUKRBRIG podczas wspólnych ćwiczeń to najefektywniejszy sposób osiągnięcia kompatybilności z siłami zbrojnymi państw NATO” – powiedział zastępca szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy.

Przybycie do Kijowa dwóch polskich oficerów łącznikowych w celu koordynacji projektów dwu- i wielostronnych będzie kolejnym krokiem w celu zwiększenia gotowości Sił Zbrojnych Ukrainy do integracji ze strukturami Sojuszu Północnoatlantyckiego.

Lidia Baranowska za: ukraińskie media



Fot. Dziennik Baltycki

Zamiast farby drukarskiej nici, zamiast papieru płótno

Pierwsza w Polsce, a druga na świecie haftowana książka dla dzieci powstała w Przechlewie w powiecie człuchowskim. Stworzyła ją Ukrainka, Olga Stelmach.

Olga Stelmach, choć pochodzi z Ukrainy, od dawna mieszka w Polsce. Tu ma rodzinę, tu pracuje. Na co dzień jest bibliotekarką w przechlewskiej bibliotece. Haftowanie to jej pasja – haftuje 12 lat – podobnie jak pisanie. Z obu zrobiła użytek i wymyśliła, że „napisze” książkę muliną.

Do tej pory spod jej palców wychodziły bardziej standardowe prace jak:

obrazy, obrusy, torebki, pościel czy odzież. Ma już za sobą kilka wystaw. Ostatnio w bibliotece prezentowała bombki i pojemniczki na świąteczne stodyce. Wcześniej przez dwa lata prowadziła w Człuchowie sklep z haftami.

Pomysł na wyhaftowanie książki zrodził się z chęci stworzenia pomocy służącej do pracy sensorycznej z dziećmi. Wypukłe litery i obrazki umożliwiają poznawanie jej osobom niewidomym. Książkę można bowiem nie tylko czytać i oglądać, ale także dotykać. Dodatkowym ułatwieniem jest zastosowanie koralików oraz dwóch rodzajów muliny: zwykłej i metalicznej, by różniły się w dotyku.

Książka opowiada o Olusiu i jego przyjacielu misiu, którzy codziennie przeżywają nowe przygody, opisywane różnymi kolorami. Bajka jest napisana haftem krzyżykowym i bogato ilustrowana. Na 20 stronach znalazło się 46 haftowanych ilustracji.

Praca nad książką trwała siedem miesięcy. Pisanie tekstu zajęło dwa miesiące, pozostałe pochłonęło wyszywanie go na płótnie. Do jej przygotowania autorka zużyła 25 metrów kanwy i prawie 200 metrów koronki, a także wykonała ponad 140 tysięcy krzyżyków.

Książka oprócz tego, że opowiada ciekawe historyjki, ma też walor edukacyjny – są w niej ukryte zadania, pytania, które umożliwiają stymulowanie dzieci do różnych zabaw i wielokrotnego powracanie do niej.

Walentyna Jusupowa za: „Dziennik Baltycki”

Współautor Konstytucji 3 maja pochodził z Wołynia



Fot. Internet

W tym roku obchodzimy 271. rocznicę urodzin Hugona Kołłątaja, duchownego i uczonego, uczestnika prac Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych.

Po uchwaleniu Ustawy Rządowej w roku 1791 Hugo Kołłątaj został mianowany podkanclerzem koronnym i członkiem rządu. Aktywnie uczestniczył w przygotowaniach do insurekcji kościuszkowskiej

Hugo Kołłątaj, wybitny filozof i historyk, ideolog polskiego oświecenia, urodził się 1 kwietnia 1750 roku w Dederkach Wielkich niedaleko Krzemieńca, w niezamożnej rodzinie szlacheckiej herbu Kotwica. Uczęszczał do szkół w Pińczowie. Eduka-

cję tam rozpoczął kontynuował na Akademii Krakowskiej (dziś Uniwersytet Jagielloński), którą ukończył z tytułem doktora filozofii. Następnie studiował w Wiedniu i Rzymie, gdzie doktoryzował się z prawa i teologii, a także przyjął święcenia kapłańskie.

Po powrocie do Polski (1774) został kanonikiem krakowskim, jednak zamiast kariery duchownej wybrał działalność publiczną. Zaangażował się w prace Towarzystwa dla Ksiąg Elementarnych oraz Komisji Edukacji Narodowej (KEN), w ramach któ-

rej został twórcą planu rozbudowy szkolnictwa w kraju.

Na prośbę KEN w latach 1777-1780 dokonał reformy Akademii Krakowskiej, polegającej na tym, że wprowadził wykłady m.in. z literatury polskiej i nauk przyrodniczych, zorganizował pierwsze laboratoria i obserwatorium astronomiczne, umożliwił studiowanie uczniom pochodzącym z rodzin mieszczańskich, podniósł poziom nauczania oraz uporządkował sprawy finansowe uczelni. Przez cztery lata (1782-1786) pełnił funkcję jej rektora.

W 1786 roku przeniósł się do Warszawy. Tam skupił wokół siebie grupę zwolenników reform ustrojo-

uczestniczącym w powstaniu chłopom.

Kiedy zryw upadł, Kołłątaj opuścił Warszawę. Ścigany przez Rosjan, został aresztowany w Galicji przez władze austriackie i uwięziony na osiem lat w Ołomuńcu i twierdzy Josephstadt. W wyniku wielokrotnych interwencji rodziny uwolniono go w grudniu 1802 roku pod warunkiem opuszczenia granic Austro-Węgier.

Odzyskawszy wolność, Kołłątaj przeniósł się na Wołyń, gdzie wspólnie z Tadeuszem Czackim założył w 1805 roku Gimnazjum Wołyńskie, którego nazwę później zmieniono na Liceum Krzemienieckie.

Kiedy upadła insurekcja kościuszkowska, Hugo Kołłątaj opuścił Warszawę. Ścigany przez Rosjan, został aresztowany w Galicji przez władze austriackie i uwięziony na osiem lat w Ołomuńcu i twierdzy Josephstadt. W wyniku wielokrotnych interwencji rodziny uwolniono go 1802 roku pod warunkiem opuszczenia granic Austro-Węgier

wych i publicystów, zwaną Kuźnicą Kołłątajowską. To reformatorskie stronnictwo było obok króla Stanisława Augusta Poniątkowskiego oraz stronnictwa patriotycznego Ignacego Potockiego jednym z trzech podmiotów, które wypracowały projekt Konstytucji 3 maja. Hugo Kołłątaj był jednym z jej autorów.

Po uchwaleniu Ustawy Rządowej w roku 1791 bohater tego tekstu został mianowany podkanclerzem koronnym i członkiem rządu. Aktywnie uczestniczył w przygotowaniach do insurekcji kościuszkowskiej, a po jej wybuchu (1794) stanął na czele Wydziału Skarbu w Radzie Najwyższej Narodowej.

Kołłątaj współtworzył ogłoszony przez Tadeusza Kościuszkę uniwersał połaniecki, przyznający ziemie

Gdy powstało Księstwo Warszawskie (1807-1815), Kołłątaj, wezwany przez Napoleona, nie zdążył dotrzeć do Warszawy. Z rozkazu cara Aleksandra I został bowiem aresztowany i przetrzymywany w moskiewskim więzieniu do 1808 roku.

Po przyjeździe do Księstwa odsunięto go od działalności publicznej. Ostatnie lata spędził w pewnym zapomnieniu. Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 28 lutego 1812 roku w Warszawie i został pochowany na Cmentarzu Powązkowskim.

Za swoje zasługi jeszcze za życia został odznaczony Orderem Świętego Stanisława oraz Orderem Orła Białego.

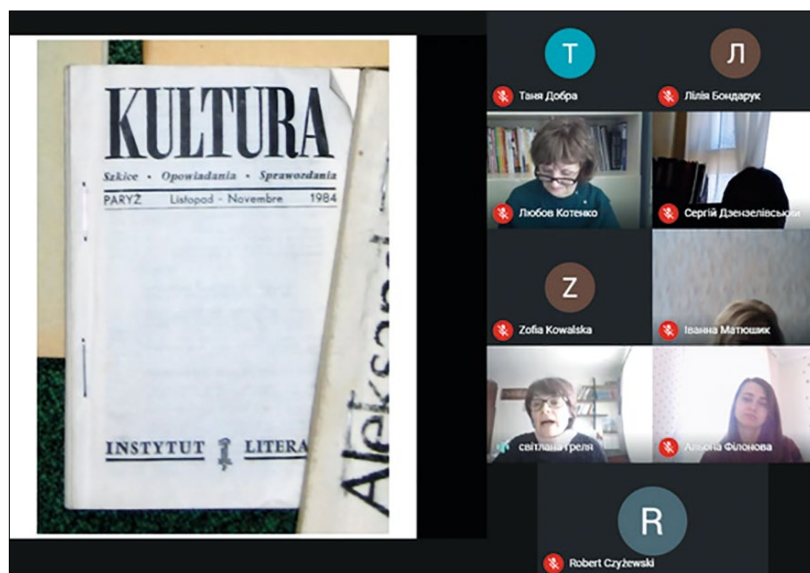
Sergiusz Porowczuk

Okrągły stół na temat Józefa Łobodowskiego

Ponad 60 osób wzięło udział w spotkaniu poświęconym polskiemu pisarzowi, poecie i publicyście z Wołynia, który rozmiłowany w kulturze ukraińskiej, wniósł ogromny wkład w jej popularyzację w Europie.

Spotkanie w formacie okrągłego stołu odbyło się 25 marca w Wołyńskim Instytucie Podyplomowego Kształcenia Pedagogicznego. Jego celem było zainteresowanie nauczycieli historii, języka polskiego i literatury, studentów oraz uczniów do poznawania wspólnego dziedzictwa historycznego Ukrainy i Polski poprzez przybliżenie im twórczości Józefa Łobodowskiego (1909-1988). Ten wybitny poeta, prozaik i publicysta zajmował się również przekładami. Był niestrudzoną tłumaczem literatury ukraińskiej, m.in. dzieł Anny Achmatowej, Josifa Brodskiego czy Aleksandra Sołżenicyna.

W spotkaniu zorganizowanym z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Łucku we współpracy z łuckim Uni-



wersytetem im. Łesi Ukrainki i Środo-wiskiem pedagogicznym Żytomierszczyzny z okazji 112. rocznicy urodzin Józefa Łobodowskiego udział wzięli także dyrektor Instytutu Polskiego w Kijowie Robert Czyżewski.

Z referatem zatytułowanym „Ukraina w życiu i twórczości Józefa Łobodowskiego” wystąpiła profesor Uniwersytetu im. Łesi Ukrainki Swietłana

Krawczenko. Historyk Liubow Kotenko wygłosiła prelekcję pt. „Stosunki polsko-ukraińskie w przełomowych momentach historii w twórczości Józefa Łobodowskiego oraz wykorzystanie szkolnych lekcji historii, literatury i języka polskiego do ich poznania”.

Robert Czyżewski oraz zastępca dyrektora Instytutu Podyplomowego Kształcenia Pedagogicznego, dr nauk

historycznych Oleksandr Demianiuk entuzjastycznie odnieśli się do samego wydarzenia i do procesu poszukiwania wspólnych punktów dziedzictwa historyczno-kulturowego Polski i Ukrainy.

W okrągłym stole udział wzięli pedagodzy z Wołynia, Równiejszczyzny, Żytomierszczyzny, Tarnopolszczyzny, Zaporozża, Kijowa i Odessy.

Józef Łobodowski był postacią budzącą emocje. Młody i gniewny poeta przewodził cyganerii – najpierw lubelskiej, później warszawskiej – i dał się zapamiętać jako niepokorny gwałtownik. Przed II wojną światową redagował „proletariackie” lewicowe czasopisma. Pozostawał pod wpływem idei rewolucyjnych; manifestował je również w swojej poezji i pełnej temperamentu publicystyce.

Gorliwie wyznawane przekonania stosunkowo szybko zweryfikowała rzeczywistość. W latach 30. do mieszkającego w Lublinie Łobodowskiego dotarły wieści o straszliwym głodzie na Ukrainie. Autor, który przecież spędził część dzieciństwa na południowym Kaukazie, pamiętał bujne łany pszenicy, zatrzęsienie owoców, mnogość

ptactwa, koni i liczne rogate bydło kozackiego Kubania. W 1935 roku postanowił więc nielegalnie – przemycić szkiełka – przekroczyć granicę i przenieść się, jak wygląda życie pod rządami bolszewików.

To gorzkie doświadczenie zakończyło jego alians z komunistami. Na emigracji w Hiszpanii „Lobo” (jak go nazywano) związał się z Radiem Madryt, które wobec komunistów było bardziej bezwzględne niż Radio Wolna Europa.

Utwory w ocenach politycznych i socjologicznych bezkompromisowego artysty nie mogły być drukowane w Polsce. Do listopada 1980 roku obowiązywał w PRL zapis cenzury komunistycznej na nazwisko Łobodowskiego. Informacje o pisarzu ani jego twórczość praktycznie nie docierały do kraju. Dlatego jego „Trylogia ukraińska”, opowieść o wojnie domowej na Ukrainie, mogła się ukazać wyłącznie na emigracji. Opublikowano je w latach 1955-1960 w Londynie.

W wolnej Polsce po cykl powieściowy Łobodowskiego sięgnęło wydawnictwo Test. Niewielki nakład szybko się wyczerpał. Odpowiadając na zapotrzebowanie czytelników, oficyna Instytutu Literatury ponownie go wydała.

Sergij Porowczuk za: instytutliteratury.eu

Fot. MWI

W Lublinie stanął pomnik bł. ks. Emiliana Kowcza

Ten ukraiński duchowny greckokatolicki, błogosławiony Kościoła katolickiego zmarł w obozie koncentracyjnym na Majdanku, do którego trafił za niesienie pomocy Polakom, Ukraińcom i Żydom.

Symboliczne przekazanie monumentu odbyło się podczas sesji rady miasta 25 marca, w 77. rocznicę śmierci księdza, z udziałem przedstawicieli z Ukrainy. Pomnik znajduje się na skwerze przy skrzyżowaniu Drogi Męczenników Majdanka z ulicą Cmentarną, nieopodal dawnego obozu.

„To ważne wydarzenie dla naszych narodów – powiedział prezydent Lublina Krzysztof Żuk. – Nie tylko dlatego, że od kilku lat staramy się upamiętnić ks. Emiliana Kowcza, ale też dlatego, że w życiu Polaków i Ukraińców, a także Żydów, odegrał niestychanie istotną rolę. Jest postacią symboliczną, zwłaszcza dlatego, że – jak powiedział ks. Stefan Batruch – staje się bohaterem tych trudnych czasów”.

Emilian Kowcz urodził się w Kosmaczu na Huculszczyźnie 20 sierpnia 1884 roku. Ukończył studia teologiczne w rzymskim Collegium Ruthenum. Świecenia kapłańskie przyjął w 1911 roku. Pracę duszpasterską rozpoczął w parafii Podwołoczyska, potem był proboszczem w Przemyślanach koło Lwowa. W latach 1919–1921 pełnił funkcję kapelana przy Armii Halickiej.

W czasie II wojny światowej niósł pomoc Polakom, Ukraińcom i Żydom. Tych ostatnich ratował przed śmiercią, katechizując i chrzcząc, odwiedzał ich w getcie pod Lwowem. Działania te stały się przyczyną jego aresztowania w grudniu 1942 roku i osadzenia w więzieniu gestapo we Lwowie. Podczas przesłuchań nie tylko przyznał się do udzielania chrztu Żydom, ale także odmówił złożenia deklaracji o zaprzestaniu tej praktyki w przeszłości. To stało się powodem wystąpienia go do obozu koncentracyjnego na Majdanku w transporcie, który wyruszył ze Lwowa w sierpniu 1943 roku.

Nawet w trudnych warunkach obozowych nie zrezygnował z postęgi kapłańskiej, którą sprawował wobec współwięźniów bez względu na ich wyznanie: spowiadał, udzielał komunii, potajemnie odprawiał nabożeństwa. Z tego powodu był nazywany „proboszczem Majdanka”. Zmarł w obozowym szpitalu 25 marca 1944 roku z powodu ropnego zapalenia prawej nogi, kilka miesięcy przed wyzwoleniem Majdanka.

„Jego filozofia życia polegała na tym, że chciał pomagać osobom, które



znalazły się w trudnej sytuacji – za uważał były wicepremier Ukrainy Iwan Wasiunyk. – Takim przykładem był moment uwięzienia polskiego policjanta, kiedy Galicja była okupowana przez Sowieców. Ksiądz Emilian Kowcz wstał się za nim i pomógł jego rodzinie w tym trudnym momencie. Przez całe swoje życie pomagał, a kiedy nadszedł moment, oddał życie za innych”.

Z inicjatywą utworzenia pomnika wyszła Fundacja Kultury Duchowej Po-

granicza z Lublina. Granitową rzeźbę wykonali ukraińscy artyści: Aleksander Diaczenko i Marta Diaczenko. Na postumencie wspierającym popiersie Kowcza, został wyryty fragment jego listu z obozu do rodziny, w którym prosił, by bliscy nie starali się go uwolnić. Napisy wykonano z trzech stron monumentu w językach polskim, ukraińskim i hebrajskim.

W 2001 roku ksiądz Emilian Kowcz został beatyfikowany we Lwowie

Z inicjatywą utworzenia pomnika wyszła Fundacja Kultury Duchowej Pogranicza z Lublina. Granitową rzeźbę wykonali ukraińscy artyści: Aleksander Diaczenko i Marta Diaczenko

przez papieża Jana Pawła II. Żydowska Rada Ukrainy w 1999 roku nadała mu tytuł „Sprawiedliwego Ukrainy”.

Imię bł. ks. Emiliana Kowcza nosi w Lublinie jedno z rond.

Sergiusz Porowczuk za: Radio Lublin

Polacy na Ukrainie i w Polsce czczą pamięć ofiar katastrofy smoleńskiej

W katedrze Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku została odprawiona msza św. W Chmielnickim złożono kwiaty pod tablicą prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego.

W dzielnicy Chmielnickiego Hreczany przed tablicą upamiętniającą tragicznie zmarłych pasażerów i członków załogi polskiego samolotu, który w 2010 roku rozbił się na terenie Rosji, członkowie Chmielnickiego Miejskiego Związku Polaków na Ukrainie złożyli kwiaty oraz zapalili znicze. Zebrani odmówili Anioł Pański w intencji ofiar tragedii.

Spotkanie stało się okazją do refleksji i zadumy, bo choć od katastrofy

minęło już 11 lat, pamięć o osobach, które w niej zginęły, trwa.

O uczczeniu pamięci Lecha Kaczyńskiego miejscowi radni jednogłośnie zdecydowali w 3. rocznicę tragedii. W maju 2013 roku jedna z ulic Chmielnickiego otrzymała imię polskiego prezydenta. W tym samym roku przy kościele pw. św. Anny w dzielnicy Hreczany odstonięto tablicę poświęconą Lechowi Kaczyńskiemu z napisami w języku polskim oraz ukraińskim.

W mszy św. sprawowanej w katedrze łuckiej w 81. rocznicę zbrodni katyńskiej i 11. – katastrofy pod Smoleńskiem udział wzięli konsul generalny RP w Łucku Sławomir Misiak, pracownicy placówki, a także przedstawiciele organizacji polskich i mieszkańcy Łucka. Li-

turgii przewodniczył biskup ordynariusz diecezji łuckiej Witalij Skomorowski.

Podczas państwowych uroczystości w Polsce 10 kwietnia odbyła się msza święta w kościele seminarijnym w Warszawie, po której delegacje złożyły wieńce przed pomnikami prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz Pomnikiem Ofiar Katastrofy Smoleńskiej na placu Piłsudskiego.

Prezydent Andrzej Duda oddał hołd spoczywającej w krypcie katedry na Wawelu w Krakowie parze prezydenckiej: Lechowi Kaczyńskiemu i jego małżonce Marii Kaczyńskiej.

Irena Medlakowska, Sergiusz Porowczuk
za: KG RP w Łucku



10 kwietnia 2010 roku samolot Tu-154M z polską delegacją udającą się na uroczystości z okazji 70. rocznicy zbrodni katyńskiej rozbił się pod Smoleńskiem w Rosji. Śmierć poniosło 96 osób. Zginęli prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński wraz z małżonką Marią Kaczyńską, ostatni prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałkowie Sejmu i Senatu, parlamentarzyści, dowódcy wszystkich rodzajów Sił Zbrojnych RP, szefowie instytucji państwowych, duchowni różnych wyznań, pracownicy Kancelarii Prezydenta, przedstawiciele ministerstw, organizacji kombatanckich i społecznych oraz załoga samolotu.



Szefowa polskiej placówki dyplomatycznej w Odessie odwiedziła Uniwersytet Mecznikowa

Konsul Generalna RP w Odessie Katarzyna Sotek spotkała się z rektorem Władysławem Trubą oraz z kadrami pedagogiczną Odeskiego Narodowego Uniwersytetu im. Mecznikowa.

Tematem spotkania, które odbyło się 9 kwietnia, była perspektywa rozwoju współpracy naukowej oraz możliwości realizacji wspólnych projektów z zakresu zachowania i popularyzacji spuścizny polskich naukowców pracujących w XIX i XX wieku w Odessie.

Była to pierwsza wizyta konsul generalnej na uczelni imienia Mecznikowa. Rektor placówki zapoznał dyplomatę z wieloletnią historią nauki języka polskiego i literatury na jego uczelni.

„Dzisiaj Wydział Filologii kontynuuje naukę polskiego” – podkreślił Władysław Truba.

Prorektor do spraw współpracy międzynarodowej Andrij Smituch dodał, że w dziedzinie prawa między polskimi uczelniami a odeskim uniwersytetem istnieją dawne kontakty.

Słowo Polskie za: KG RP w Odessie

Wielkanocna Solidarność z Polakami z Żytomierszczyzny



Osoby w podeszłym wieku, samotne przed świętami Wielkiej Nocy otrzymały dary przygotowane przez członków Studenckiego Klubu Polskiego (SKP) z Żytomierza.

Polska organizacja już drugi rok z rzędu organizuje akcję Wielkanocna Solidarność. W jej ramach członkowie SKP odwiedzają w domach starszych Polaków, by podarować im własnego wyrobu potrawy świąteczne. Chodzi o to, by osoby te nie czuły się samotne i by mogły na wielkanocnym stole mieć poświęcone pokarmy.

W tym roku podopieczni Studenckiego Klubu Polskiego z Żytomierza i obwodu żytomierskiego otrzymali upieczonego baranka, jajka, sól i samodzielnie wykonane wielkanocne wyroby. Wszystkie dary zostały poświęcone w katedrze pw. św. Zofii. Obdarowanymi byli: Jadwiga Rogalska (ur.

1925) z miejscowości Leznyky w rejonie chorszewskim, płk. Zygmunt Wengłowski (ur. 1925), Tamara Odincowa (ur. 1947), Kazimierz Sytnicki (ur. 1949) z Dowbysza, Olga Kuriata (ur. 1950) z Dowbysza, Cezaria Pawłowska (ur. 1929) i Helena Moskalowa (ur. 1915).

Każdy z seniorów mimo podeszłego wieku stara się pielęgnować rodzinne – katolickie i polskie – tradycje. Dlatego bardzo ucieszyło ich, że dostali prawie wszystko, co powinno znaleźć się na wielkanocnym stole, ale przede wszystkim to, że pokarmy zostały już poświęcone. Przy okazji spotkania opowiedzieli swym młodym opiekunom, jak ob-

chodzili święta Wielkanocy w dzieciństwie, w swoich rodzinach.

Jadwiga Rogalska (z domu Nawrocka) słabo pamięta, jak żyła jej rodzina, bo straciła ją, gdy miała 6 lat. Rodzice i starsze rodzeństwo zostali wywiezieni na Syberię jako kuciacy w 1931 roku. Większość jej wspomnień to opowieści jej starszej siostry Romualdy, która cudem przeżyła i wychowała Jadwigę jak swoją córkę. „Nasza rodzina była bardzo wierząca. Ojciec i matka wychowywali nas w zgodzie z tradycjami polskimi i katolickimi. Bardzo ściśle przestrzegaliśmy postu. Pamiętam, że tata kupował wielką beczkę śledzi, mama gotowała potrawy wyłączone na oleju, nie używaliśmy mleka, jaj, żadnego mięsa czy stoniny. W każdą

niedzielę w czasie postu przed śniadaniem cała rodzina śpiewała »Gorzkie żale«. Tata śpiewał tak przejmująco, że młodsze dzieci i matka zawsze płakały. Nasza rodzina nie była biedna – wszyscy pracowali na roli i zawsze mieliśmy i kawałek chleba, i coś do chleba. Jak zbliżała się Wielkanoc, w domu zaczynało się sprzątanie, mama przygotowywała potrawy świąteczne: kiełbasy, wędlinę, z pieca pachniał chleb i pyszne bułeczki z makiem. W sobotę wieczorem [Wielką Sobotę – red.] rodzice i starsze rodzeństwo szli do kościoła. Wracając po mszy wielkanocnej wszyscy śpiewali. Były to najszczęśliwsze chwile mego dzieciństwa”.

Cezaria Pawłowska (z domu Orłowska) również mocno wycierpiała z powodu represji w czasach Związku Sowieckiego. Jej ojca rozstrzelano, rodzinę przesiedlono. „Jak była wczoraj droga krzyżowa, tak płakałam, że męczył Jezusa Chrystusa za nasze grzechy... Ja nie miałam szczęśliwego dzieciństwa, dlatego moje wspomnienia są dość smutne. Tylko jedna radość była – wiedzieliśmy, że Chrystus Pan zmartwychwstał i dał nam zbawienie. Pamiętam, że na święta, w tym i Wielkanocne, kiedy nasi księża siedzieli w więzieniu [w Związku Sowieckim nie można było kultywować religii – red.], chodziła grupa ludzi po domach, zbierali pokarmy, co kto mógł dać, aby przekazać naszym kapłanom do cel. Choć trudne były wtedy czasy, panował głód, dla księży ludzie oddawali ostatnie, co mogli dać. A na samą Wielkanoc zbieraliśmy się w naszym domu, zapalaliśmy świecę, jedliśmy pokarmy (co kto przyniósł) i dużo się modliliśmy za nas grzesznych i naszych kapłanów, który siedzieli w więzieniu. Jak przyszli Niemcy, było znacznie lepiej. Oni powiesili nam obrazy w domu kultury, byśmy mieli się gdzie modlić”.

Wspomnienia Tamary Odincowej (z domu Teleszewskiej): „Pamiętam, jak

babcia piekła dwie paski [wielkanocne ciasto – red.]: jedną z białej maki, którą później jedliśmy, i drugą z ciemnej maki. Tę nieśliśmy na cmentarz i kładliśmy na grobach. Po wojnie ojca nie wpuścili do Polski i rodzina pojechała na Białoruś, a później została przesiedlona na wschodnią Ukrainę (obwód doniecki). Pamiętam, że na Białorusi piekłyśmy paski z sera w kształcie zajaczek i baranków. W obwodzie donieckim Wielkanoc wyglądała inaczej: skromniej, nie ze wszystkimi tradycjami”.

Helena Moskalowa to najstarsza żytomierzanka, która w maju tego roku będzie obchodzić 106. urodziny. Bardzo dobrze mówi po polsku, chociaż – jak sama twierdzi – dawno nie rozmawiała w tym języku, ale pamięta go z dzieciństwa. Kiedy zapytaliśmy, jak do niej mówić, Olena czy Helena, odparta bez wahania: „Jestem Helena!”. Oto co powiedziała: „Kilka miesięcy po moim urodzeniu, w 1915 roku, zmarła moja mama. Przez pięć lat wychowała mnie moja babcia (mama taty). Po wojnie ojciec ożenił się po raz drugi. Moja babcia miała na imię Maria. Mówiła tylko po polsku. Była bardzo dobra i była bardzo wierną katoliczką – chodziła do kościoła św. Zofii w Żytomierzu. Z tego co pamiętam, zawsze w nocy szli do kościoła na świąteczną mszę wigilijną. Z rana przychodziła nasza duża rodzina i świętowaliśmy już w rodzinnym gronie. Moja druga mama była prawosławna, dlatego świętowaliśmy dwa razy Wielkanoc. Pamiętam księdza Fedukowicza, który spalił się na znak protestu [ks. Andrzej Fedukowicz miał dokonać samospalenia 4 marca 1925 roku w proteście przeciw prześladowaniu duchowieństwa przez władze sowieckie – red.]. Co powiedzieć, straszne czasy były, ale przeżyliśmy”.

Walentyna Jusupowa,
Studencki Klub Polski

Panorama Racławicka ma już 127 lat

Dzielo Jana Styki i Wojciecha Kossaka z lat 1893-1894 powstało w celu upamiętnienia 100. rocznicy insurekcji kościuszkowskiej.

44 kwietnia 1794 roku rozegrała się bitwa pod Racławicami. Zwycięskie starcie polskich oddziałów powstańczych dowodzonych przez Tadeusza Kościuszkę z korpusem rosyjskim generała Aleksandra Tormasowa przeszło do historii jako chwala oręża polskiego. Bitwa ta była pierwszą wygraną bitwą insurekcji, powstania narodowego przeciw państwu zaborczym (Rosji i Prusom), które wybuchło w celu ratowania niepodległej Polski.

Artystyczną wizję przebiegu bitwy pod Racławicami stworzyli Jan Styka i Wojciech Kossak. Swoją imponujących rozmiarów panoramiczny obraz namalowali na zamówienie Rady Miasta



Lwowa z okazji 100. rocznicy insurekcji kościuszkowskiej i batalii stoczonej w okolicach wsi Racławice, Dziemierzycy i Janowiczki. „Panorama Racławicka” miała być główną atrakcją Powszechnej Wystawy Krajowej we Lwowie w 1894 roku.

Nad dziełem pracowali nie tylko Styka i Kossak. W jego powstaniu swój udział

mieli także Ludwik Boller, Tadeusz Popiel, Zygmunt Rozwadowski, Teodor Axentowicz, Włodzimierz Tetmajer, Wincenty Wodzinowski i Michał Sozański. Przedstawiony przez nich pejzaż powstał na podstawie zdjęć i szkiców terenowych, które wykonali w kwietniu 1893 roku. Artyści zebrali także wszelkie dostępne materiały ikonograficzne oraz rozpoczęli studia na podstawie zbiorów muzealnych dotyczące umundurowania oraz uzbrojenia obu wojsk. W wiedeńskim Ministerstwie Wojny znaleźli XVIII-wieczny plan bitwy, a mundury oraz uzbrojenie wzorowali na zachowanych egzemplarzach z polskich muzeów oraz ze zbiorów prywatnych. Szkice konsultowali uznani polscy historycy.

W efekcie tych przygotowań powstał obraz będący raczej malarską interpretacją wydarzenia niż jego faktograficznym zapisem. Wszystko zostało pod-

porządkowane kompozycji artystycznej dzieła. Na płótnie znalazły się więc jednocześnie sceny, które w rzeczywistości występowały w różnym czasie. Wiele ważnych momentów bitwy w ogóle nie zostało przedstawionych, natomiast pojawiły się takie, które nie miały miejsca, albo takie, które co prawda się wydarzyły, ale w innej lokalizacji.

Jako materiał posłużyło artystom płótno żaglowe sprowadzone z Belgii w czternastu kawałkach o długości 15 m, które zszyto w całość, w wyniku czego uzyskano powierzchnię o rozmiarach ok. 15 m wysokości i 120 m długości (czyli 1800 m kw.). Następnie tkaninę rozpięto na specjalnym, stalowym rusztowaniu sprowadzonym z Wiednia. Gdy płótno było już zagruntowane, do czego zużyto 750 kg farby, odprawiona została msza święta, podczas której Kossak i Styka poprosili o poświęcenie palet i pędzli.

Początkowo „Panorama Racławicka” eksponowana była we Lwowie, w specjalnie w tym celu zbudowanej rotun-

dzie. Po II wojnie światowej obraz trafił do Wrocławia. Przez długie lata leżał w magazynie. W końcu głównym tematem „Panoramy Racławickiej” jest sromotna przegrana Rosjan z Polakami. Nikt nie chciał narażać się władzom rosyjskim, pokazując obraz szerszemu gronu odbiorców.

Wszystko zmieniło się w latach 60., kiedy to zdecydowano o wybudowaniu specjalnej kopuły przeznaczonej dla „Panoramy”. Dzieło jest dostępne dla oglądających od 1985 roku.

Ekspozycja, prócz samego obrazu, obejmuje sztafaż ustawiony przed nim i oświetlony tak, aby widz oglądający rozwinięte wokół niego i zamknięte w pierścieniu malowidło nie umiał odróżnić, gdzie kończą się ustawione na podłodze przed obrazem obiekty, a gdzie zaczyna sam obraz. Kształt hiperboloidy obrotowej, jaki nadano panoramie, potęguje efekt zacierania się granicy między powierzchnią płótna a przestrzenią przed nim.

Słowo Polskie za: Wikipedia

Pożegnanie biskupa seniora Jana Purwińskiego



Fot. ZOZPU

Biskup Jan Purwiński zmarł w szpitalu obwodowym w Żytomierzu 6 kwietnia około godz. 2 czasu ukraińskiego, w wieku 86 lat. Ceremonia pogrzebowa odbyła się w katedrze św. Zofii w Żytomierzu.

Biskup trafił do szpitala z podejrzeniem zakażenia koronawirusem. Jego stan był ciężki, mógł oddychać tylko za pomocą maski tlenowej. Odszedł w 275. rocznicę konsekracji katedry żytomierskiej oraz w jubileuszowym roku 700-lecia istnienia diecezji kijowskiej. Sam w tym roku obchodził 30-lecie sakry biskupiej i 60-lecie pracy duszpasterskiej.

Polak z Łotwy – jak mówił, z „polskich Inflantów” – Kościołowi na Ukrainie poświęcił 44 lata swojego życia, służąc w trudnych czasach sowieckich. Swoją pracą i modlitwą wspierał Polaków i odradzając się Kościół katolicki. Za swoją działalność został odznaczony przez prezydenta RP Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Otrzymał także odznakę Zasłużony dla Kultury Polskiej. Był Honorowym Obywatel Żytomierza, założycielem i członkiem Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. Jednak dla wszystkich Polaków z Żytomierszczyzny był przede wszystkim „Ojcem Janem”!

Ceremonia pogrzebowa śp. biskupa Jana Purwińskiego odbyła się w katedrze św. Zofii w Żytomierzu 8 kwietnia. W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele Episkopatu Ukrainy,

Kościółów: greckokatolickiego i prawosławnego, około stu księży, reprezentanci władz ukraińskich oraz rzesza wiernych, którzy z względu na pandemię zgromadzili się przed katedrą. Mszy pogrzebowej przewodniczył ordynariusz diecezji kijowsko-żytomierskiej, ks. bp Witalij Krywicki.

„Przez dziesiątki lat biskup Jan gromadził wiernych w tym kościele, gromadził na modlitwę, na słuchanie Słowa Bożego, odprawiał Najświętszą Eucharystię, był pasterzem wielu ludzi z Żytomierza i nie tylko. Dziś ponownie gromadzi nas przed ołtarzem Bożym, gromadzi ponownie całą naszą wspólnotę, aby przypomnieć nam o naszej drodze, przypomnieć nam o efemeryczności tego życia, o wielu rzeczach, które być może mówił w pewnym momencie wielu z nas. Jesteśmy dziś zjednoczeni w tym miejscu, aby dziękować Panu za dar życia biskupa Jana, prosić Pana o Jego miłosierdzie dla bp. Jana” – rozpoczął mszę pogrzebową bp Witalij Krywicki.

Kazanie wygłosił bp Stanisław Szorokoradiuk, ordynariusz diecezji odeskono-symferopolskiej, były biskup pomocniczy diecezji kijowsko-żytomierskiej. Zakończył je słowami: „Biskupie Janie, dziękuję za twoją służbę, dziękuję za cierpliwość, przykład i wierność. Wierność Kościołowi, wierność Bogu.



Niech Dobry Bóg wynagrodzi ci za przykład, twoją ofiarną służbę i twoją wierność.”

Po Eucharystii biskup ordynariusz diecezji łuckiej Witalij Skomarowski przeczytał list kondolencyjny od papieża Franciszka. „Z wdzięcznością wspominam jego wieloletnią pracę duszpasterską: najpierw na jego ukochanej Łotwie, a następnie na Ukrainie, która stała się dla niego drugą ojczyzną. Biskup Jan stał się troskliwym i kochającym ojcem nie tylko dla wiernych z Żytomierza, ale także dla wielu chrześcijan, którzy przybywali do niego z różnych części byłego Związku Radzieckiego, aby otrzymać Łaskę Bożą w sakramentach świętych oraz jego mądre nastawienia i ojcowską otuchę...” – napisał Ojciec Święty.

Zastępca ambasadora RP w Kijowie Michał Giergoń odczytał list prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej skierowany do uczestników uroczystości pogrzebowej, władz i członków Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie. „Żegnamy dzisiaj wspaniałego kapłana, który całe swoje życie poświęcił służbie Kościołowi i wiernym na wschodzie, i gorącego polskiego patriotę, ogromnie zasłużonego dla zachowania dziedzictwa kulturowego dawnej Rzeczypospolitej” – podkreślił prezydent.

Kondolencje ŻOZPU złożyli marszałek województwa śląskiego Jakub Chęstowski, przewodniczący Sejmiku Województwa Śląskiego Jan Kawutok i przewodnicząca Komisji Współpracy Zagranicznej i Integracji Europejskiej Sejmiku Maria Materla.

Przez lata pracy duszpasterskiej biskup Jan stał się ostoją wiary i obrońcą polskości. Dzięki jego staraniom i odwadze nie został zlikwidowany i zamieniony na park Cmentarz Polski w Żytomierzu, brał udział w uroczystościach kulturalnych i patriotycznych obchodach. Odznaczony został wieloma nagrodami państwowymi, jednak największą nagrodą – w wymiarze doczesnym – był szacunek, sympatia i miłość wiernych, którym przez modlitwę, duchowe wsparcie i dobre słowo służył ks. bp Jan Purwiński do końca swoich dni.

Z głębokim smutkiem żegnam



**śp. bpa Jana Purwińskiego
biskupa diecezji kijowsko-żytomierskiej na Ukrainie**

Odszedł od nas przyjaciel i duszpasterz Polaków na Wschodzie. Inicjator wydarzeń patriotycznych i strażnik polskości, który z pełnym oddaniem integrował narodową wspólnotę. Niestrudzenie działający na rzecz Kościoła katolickiego na Ukrainie.

Za swoją działalność na rzecz Polaków na Kresach odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej oraz Odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej”.

Księdza Biskupa zapamiętamy jako niestrudzonego pasterza, pierwszego biskupa odrodzonej diecezji kijowsko-żytomierskiej.

**Rodzinie, przyjaciółom, wszystkim Rodakom
oraz całej wspólnocie diecezji kijowsko-żytomierskiej
składam najgłębsze wyrazy współczucia.**

Jan Dziedziczk

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów
Pełnomocnik Rządu do spraw Polonii i Polaków za Granicą

Biskupa Jana Purwińskiego pochowano obok katedry, przy figurze Chrystusa, w miejscu, które sam wskazał. Jego mogiła jest pełna biało-czerwonych róż, które tak lubił. Wierni dziękują mu za wieloletnią, wytrwałą, roztropną i pełną poświęcenia pracę duszpa-

sterską. Pozostanie na zawsze w ich pamięci jako najlepszy ojciec, do którego zawsze mogli przyjść ze swoimi troskami i radościami. Był prawdziwym Dobrym Pasterzem – Ojcem!

Wiktoria Laskowska-Szczur, Żytomierz



Fot. KMC

Dekanalne spotkanie młodzieży we Lwowie

Młodzi katolicy z dekanatu lwowskiego 27 marca spotkali się w katedrze łacińskiej, by wspólnie się modlić, rozmawiać i słuchać Słowa Bożego. Temat przewodni brzmiał „Kochać to dawać wolność”.

Ojciec Sergij Woronik, kapucyn, podczas swojej konferencji rozmawiał z młodymi o miłości Boga do człowieka, przynoszącej owoce życia wiecznego.

Czas modlitwy i dialogu zakończył się wspólną mszą świętą, której przewodniczył metropolita lwowski, abp Mieczysław Mokrzycki.

W swoim wystąpieniu do młodzieży arcybiskup mówił o Bogu Ojcu, mającym pełnię życia i miłości, która zwycięża wszelkie zło w życiu człowieka. Słowo Boże i jego działanie są silniejsze niż ludzka słabość.

Lidia Baranowska za: kmc.media

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe

tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne

tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

SŁOWO POLSKIE

REDAKCJA:

a/c 1847, m. Вінниця, 21021
Adres gazety: Winnica, ul. Drużby, 30
tel. redakcji +38067 366-50-50
email: spolskie@gmail.com
www.slowopolskie.org

Skład redakcji:

Jerzy Wójcicki: redaktor naczelny
Tetiana Denisiewicz
Ewelina Nawrocka
Julia Wiśniewska

Stale współpracują:

Halina Wojnarska,
Anna Plichta,
Franciszek Miciński,
Walentyna Jusupowa



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą.

Projekt „Polskie media na Ukrainie 2021-2022” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



**Wydawcą pisma
jest Fundacja Wolność
i Demokracja**

Kolportaż odbywa się w obwodach winnickim, żytomierskim i chmielnickim.

Świadectwo o rejestracji seria KW numer 19942-9742P (KB 19942-9742P)